Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 gr.

Rok XVII. Wilno, Wtorek 28 marca 1933 r. Nr. 86

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 30 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 20 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

OD ADMINISTRACJI.

Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom zamiejscowym, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego", będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 kwietnia.

Rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski.

WARSZAWA (Pat). Minister spraw wewnętrznych wydał władzom administracji ogólnej polecenie **rozwiązania z dniem 28 bm. wszystkich jednostek organizacyjnych Obozu Wielkiej Polski,** istniejących jeszcze na terenie poszczególnych województw.

Ostry kurs polityczny po zakończeniu sesji sejmowej?

W sanacyjnych kołach politycznych Warszawy szerzone są pogłoski o przewidywanem zaostrzeniu kursu politycznego w kraju po zamknięciu sesji sejmowej. Liczą się w związku z ostatnimi rewizjami i aresztowaniami wśród działaczy narodowych przedewszystkiem z wzmocnieniem represyj w stosunku do obozu narodowego, a szczególnie do Obozu Wielkiej Polski. Zmiana kursu dotknąć też ma prasę opozycyjną.

Umożliwić to ma dekret prasowy, który według pogłosek, ma być wydany na mocy pełnomocnictw zaraz w pierwszych dniach po zamknięciu sesji sejmowej. Co jest prawdy w tych pogłoskach, najbliższe tygodnie pokażą, należy jednak dodać, że w ostatnich miesiącach już kilkakrotnie koła sanacyjne zapowiadały ostry kurs polityczny w kraju.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Sąd Najwyższy w poniedziałek, dnia 27 b. m. rozpatrywał dwa protesty wyborcze z okręgu 19—Radom. Jeden z tych protestów Sąd oddalił zaś co do drugiego zażądał zbadania świadków.

Podróż ministra Becka do państw Małej Ententy.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Minister Spraw Zagranicznych Beck udaje się w początkach kwietnia do Pragi i Belgradu.

Z Paryża donoszą, że wywołał tam zadowolenie telegram Havasa z Pragi, zapowiadający rychły przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych do Czechosłowacji i Jugosławji w celu nawiązania rozmów w sprawie przystąpienia Polski do ugrupowania Małej Ententy.

We wtorkowym „Journalu" Saint Brice stwierdza z radością, że polska polityka zagraniczna, zorjentowana ostatnio w stronę faszyzmu węgiersko włoskiego, odwraca się teraz rezolutnie w stonę solidarności z państwami Małej Ententy.

Angielski projekt rozbrojenia w komisji.

Przedstawiciel Polski o bezpieczeństwie.

GENEWA (Pat). W toku debaty nad brytyjskim projektem konwencji rozbrojeniowej zabrał dziś głos delegat Polski, minister Raczyński celem przedstawienia poglądów delegacji polskiej.

Przypomniawszy, że większość delegacyj uzależnia redukcję swych zbrojeń od stopnia bezpieczeństwa, które zostanie im ofiarowane, delegat Polski wyraził zadowolenie, że sprawa bezpieczeństwa figuruje jako pierwszy rozdział projektu, jednakże cały ten rozdział nie daje tego, czego się po nim można było spodziewać. — Projekt brytyjski przewiduje stworzenie stałej instytucji, która miałaby prawo, jeśli nie obowiązek, interwenjować we wszystkich sprawach spornych i która ponosiłaby za to odpowiedzialność. Delegacja polska ma poważne wątpliwości, czy nowy system, do którego stworzenia zmierza ta inicjatywa, daje się pogodzić z systemem Ligi Narodów, a obowiązki Ligi — z ewentualnemi decyzjami, powziętemi przez konferencję, któraby nie była związana żadną ustawą co się tyczy jej praw, obowiązków i procedury. Artykuł 90 projektu — dodał delegat Polski — zapewnia wprawdzie, że konwencja nie ograniczy postanowień paktu, lecz istnieje obawa, że zapewnienie to mogłoby być czysto teoretyczne. Przechodząc do części, traktującej o rozbrojeniu, minister Raczyński przypomniał raz jeszcze konieczność poszanowania przez wszystkie państwa zobowiązań, przyjętych przez nie w dziedzinie rozbrojenia, które mogą i powinny pozostać obowiązującemi. Zobowiązania nie mogą ulecieć jak dymek w sposób, który mógłby być nazwany dyskretnym, gdyby nie był aż nadto wyraźny. Delegacja polska przestudjowała projekt, biorąc za ideę wytyczną zasadę, wysuniętą przez Johna Simona w mowie wypowiedzianej 14 listopada, streszczającą się w słowach: „Żadnego dozbrajania!" Domagamy się, dodał minister Raczyński, by szczegółowa dyskusja postanowień projektu dała nam w tym względzie konieczne gwarancje. Co się tyczy zbrojeń lotniczych, to plan brytyjski zmierza do narzucenia w tej dziedzinie ofiar większych, niż w innych dziedzinach i zastowanych w sposób nierówny do różnych państw. Ofiary te nie wydają się być zadowalająco zrównoważone. Dla państw, które nie posiadają wielkiego lotnictwa cywilnego, lotnictwo wojskowe w razie groźby ze strony lotnictwa cywilnego innego państwa stanowi niewątpliwie wartość obronną. Proponowane przez projekt cyfry wydają się być raczej wynikiem obliczeń teoretycznych, a nie oceną czynników bezpieczeństwa. Kończąc, delegat Polski podkreślił, że fakt, że liczne artykuły projektu będą mogły być zmienione, a nawet pominięte, co jest losem każdego indywidualnego projektu, nie daje powodu do pesymizmu.

GENEWA (Pat). Komisja główna na odbytych w poniedziałek 2 posiedzeniach zakończyła ogólną dyskusję nad planem brytyjskim, wysłuchując 17 przemówień. Główne zainteresowanie skupiło się na przemówieniach delegatów Francji, Niemiec, Polski i ZSRR.

GENEWA (Pat). Komisja główna na zakończenie swoich dzisiejszych obrad przyjęła rezolucję, w której postanawia: 1) przyjąć projekt brytyjski jako podstawę swych dalszych prac, zastrzegając poszczególnym delegacjom prawo proponowania zmian, poprawek i uzupełnień, 2) przystąpić na swem następnem posiedzeniu, po świętach wielkanocnych, do zbadania projektu rozdział po rozdziale. Rezolucję tę przyjęto jednomyślnie 42 głosami. Komisja postanowiła wznowić swe prace w dniu 25 kwietnia.

Dnia 2 Kwietnia w niedzielę o godz. 1-ej po poł. w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul Orzeszkowej 11 odbędzie się

Zgromadzenie Poselskie,

na którem złożą sprawozdania poselskie

poseł JÓZEF PETRYCKI z Bydgoszczy oraz poseł Prof. WACŁAW KOMARNICKI.

Echa strajku lokatorów.

Sąd starościński w Warszawie rozpatrzył w ciągu ostatnich dni sprawę strajku lokatorów. Sąd skazał w trybie administracyjnym 36 osób na karę bezwzględnego aresztu 2-tygodniowego oraz szereg z nich na dodatkową grzywnę od 50-ciu do 100 zł.

Modny Kołnierzyk Damski,

rękawiczki (wełniane) imitacja duńskich, piękną bieliznę opalową nabędzie Elegancka Pani

w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

FRANCISZKA FRLICZKI

ZAMKOWA 9.

Niemcy zaprowadzają służbę obowiązkową.

BERLIN. (Pat). Nowomianowany komisarz do t. zw. służby w kadrach pracy oświadczył, w/g doniesień biura Conti, że **w najbliższym czasie zapaść ma decyzja w sprawie obowiązkowej służby jako składowej części programu odbudowy kraju.** Organizacja obowiązkowej służby pozwoli już w lecie rb. na powołanie kilku roczników.

Sądy nadzwyczajne w Prusach.

BERLIN (Pat). Pruski minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie wykonawcze do dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 21 marca w sprawie utworzenia sądów nadzwyczajnych w Prusach. W myśl rozporządzenia powołane zostaną sądy nadzwyczajne w 13 większych miastach pruskich, będących siedzibą wyższych sądów krajowych. Przygotowywanie aktów oskarżenia ma być powierzone specjalnym wykwalifikowanym siłom, przydzielonym do odnośnych prokuratur. Sądom nadzwyczajnym nie przysługuje prawo odraczania wykonywania kar. Sprawy o zdradę stanu w wypadkach mniejszej wagi przekazywane będą przez Trybunał Rzeszy senatom karnym wyższych sądów krajowych. Sprawa o podpalenie Reichstagu przeciwko komuniście Loebbe sądzona będzie przez Trybunał Rzeszy, ponieważ chodzi tu nie o zwykłą zbrodnię podpalenia, lecz również o zbrodnię zdrady stanu.

Obrona Hitlera przeciwko akcji żydowskiej.

BERLIN (Pat). W niedzielę kanclerz Hitler odbył kilkugodzinną konferencję z ministrem propagandy i uświadomienia narodowego Goebbelsem. W/g komunikatu biura Wolffa, omawiana była między innemi sprawa podjęcia akcji obronnej przeciwko zainscenizowanej przez zainteresowane koła żydowskie w Ameryce i Anglji kampanji, zarzucającej nowemu reżimowi narodowemu w Niemczech stosowanie okrucieństw.

Koła dobrze poinformowane zapowiadają wydanie w najbliższych dniach jaknajostrzejszych, prawem przewidzianych zarządzeń odwetowych, które godzić będą — jak zaznacza komunikat w intelektualnych sprawców i eksploatorów „hecy", noszącej piętno zdrady stanu i wyprawianej zagranicą głównie przez żydów pochodzenia niemieckiego.

Korespondencja narodowo-socjalistyczna informuje, że w łonie partji istnieje myśl rozpoczęcia **akcji bojkotowej przeciwko handlowi żydowskiemu.** Przewidziane jest powołanie specjalnego komitetu, który stanie na czele masowej akcji za natychmiastowem wprowadzeniem numerus clausus dla żydów.

Napady hitlerowców na żydów.

ESSEN (Pat). W Duisburgu grupa hitlerowców wtargnęła do mieszkania popularnego wśród żydów **rabina Bereischa,** który przed kilku dniami został już raz pobity, **wywlokła go na ulicę, owinęła w sztandar republikańskich Niemiec i w tym stroju pędziła przy wrzasku gawiedzi przez główne ulice miasta.** Policja nie zapobiegła temu. Dopiero po fakcie zaaresztowała Bereinscha. **Żonę rabina, znajdującą się w ciąży, dotkliwie pobito.** Konsul polski w Essen w towarzystwie swego zastępcy odwiedził przebywającego w areszcie policyjnym rabina i interwenjował u prezydenta regencji. W Kolonji wtargnęli dwaj umundurowani hitlerowcy do mieszkania obywatela polskiego **kupca Abrahama** i przeciąwszy drut telefoniczny, zaczęli **grozić jemu i jego żonie śmiercią. Żona Abrahama w strachu wyskoczyła oknem z pierwszego piętra** i złamała nogę oraz doznała obrażeń wewnętrznych. Abrahama napastnicy zbili do krwi.

Żydzi proszą Roosevelta o zezwolenie na emigrację do Stanów Zjednoczonych

dla ofiar prześladowania w Niemczech.

NOWY YORK (Pat). **Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela zwróciła się do Roosevelta, by zezwolił na emigrację do Stanów Zjednoczonych żydów, będących ofiarami prześladowań w Niemczech.**

WRZENIE W AUSTRJI.

Heimwehra żąda rozbrojenia Schtzbundu.

WIEDEŃ. (Pat). „Sonn und Montagsztg." twierdzi, jakoby **członkowie Heimwehry, zasiadający w gabinecie, domagali się bezwarunkowego rozwiązania socjalistycznego Schautzbundu i że grożą wystąpieniem, gdyby żądaniom tym nie stało się zadość. Istnieje zatem możliwość częściowego przesilenia gabinetowego.**

WIEDEŃ (Pat). W Innsbrucku odbyło się wczoraj zebranie Heimwehry, na którem książę Stahremberg domagał się rozwiązania socjalistycznego Schutzbundu, stowarzyszenia wolnomyślicieli oraz wiedeńskiej rady miejskiej i ustanowienia komisarza rządowego.

Projekt nowej konstytucji austrjackiej.

WIEDEŃ. (Pat). „Der Morgen" donosi, że rząd austrjacki przedłoży w najbliższych dniach wszystkim stronnictwom parlamentarnym **projekt nowej konstytucji.** Projekt będzie się opierał, w/g informacyj „Der Morgen", na następujących zasadach. **Rada Narodowa ma pozostać** nadal w swej dotychczasowej formie. **Kompetencje jej będą jednak ograniczone do spraw politycznych i kulturalnyc** Punkt ciężkości ustawodaństwa przeniesiony będzie do **Rady Związkowej,** która, w myśl zasadniczego postanowienia konstytucji z roku 1929, przemienioną będzie w Radę Stanów i Krajów. Do kompetencyj Rady Stanów i Krajów należeć będą sprawy **gospodarcze i finansowe.**

Obywatele polscy w Niemczech

wysprzedają się z nieruchomości.

W Warszawie bawił w ostatnich dniach szereg przedstawicieli berlińskich biur powierniczych, którzy przybyli do Polski dla otrzymania zleceń od swych klijentów. Jak się okazuje, obywatele polscy, będący właścicielami domów na terenie Berlina i innych miast Rzeszy wyzbywają się własności nieruchomości i niemieckie biura powiernicze są zasypywane tego rodzaju zgłoszeniami.

Wysadzanie prochu na odległość.

GANDAWA (Pat). Inż. van den Stegen, który wynalazł aparat krótkofalowy, przy pomocy którego można osiągnąć niszczenie przewodników elektrycznych na znacznej odległości, dokonał doświadczenia ze spowodowaniem wybuchu prochu na odległość. Aparat z odległości 12 km. wysadził w powietrze ładunek prochu.

PAUL-BONCOUR O POLITYCE ZAGRANICZNEJ

PARYŻ. (Pat). Paul-Boncour wygłosił na bankiecie wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, zorganizowanym przez komitet przyjaciół pokoju, przemówienie, w którem poruszył aktualne zagadnienia polityki zagranicznej. Paul-Boncour oświadczył, że **trudności obecne są bardzo poważne. W chwili obecnej niewątpliwie rozgrywa się sprawa pokoju lub wojny.** Koniecznem jest, by konferencja rozbrojeniowa doprowadziła do pomyślnych rezultatów. Niepowodzenie jej oznaczałoby wyścig zbrojeń, który doprowadziłby do katastrofy. Francja spełniła całkowicie swój obowiązek, występując z projektem, który ustala ścisły związek pomiędzy zmniejszeniem zbrojeń a istotnemi gwarancjami. Paul-Boncour stwierdził z radością, że pdan Mac Donalda potwerdza część zasad, na których opiera się plan francuski. Również propozycje francuskie zbiegają się z wnioskami, wysuniętemi przez inne delegacje. Fakty te pozwalają przypuszczać, że porozumienie jest możliwe. Należy ograniczać się do stwierdzenia w pierwszym układzie wszystkich punktów uzgodnionych, pozostawiając stałemu organowi kontroli oraz dalszym rokowaniom zadanie przygotowania następnego etapu. Pesymizm jest więc przedwczesny, pod warunkiem jednak, że zanim to zadanie nie zostanie spełnione nie zostaną poruszone inne zagadnienia, niepotrzebnie niepokojące opinję publiczną, oraz pod warunkiem, że nowe zbrojenia w żadnej formie i pod żadnym pretekstem nie staną na przeszkodzie przewidywanej redukcji zbrojeń.

Dokąd to zmierza?

O układzie Mac Donald — Mussolini.

P. Emile Buré, znakomity dziennikarz paryski, pisze o zamiarach porozumienia pp. Mac Donalda i Mussolini'ego w L'Ordre nr. 1188:

„Ramsay Mac Donald'owi i Mussolini'emu chodzi o narzucenie światu pokoju Hitlera... Gdy, w październiku 1926, mówiłem Mussolini'emu: gdyby Niemcy ugięły Francję, Włochy uległyby wkrótce temu samemu losowi, odpowiedział mi: nie jestem głupcem, by tego nie wiedzieć. Jakżeż tedy rozumieć jego obecne stanowisko?... Co do Ramsay Mac Donald'a sprawa jest prosta: działając na rzecz Wilhelmstrasse od długich lat, ani myśli on o tem, że w roku 1914 poprzez Francję godził Kaiser w Anglję.

W grze jest niepodległość wszystkich narodów europejskich. Rzeczą Francji jest ocalić je od ciążącej nad niemi groźbami pangermanizmu. Francja nie mogłaby wejść w skład t. zw. dyrektorjatu europejskiego, wymyślonego przez pp. Mac Donald'a i Mussolini'ego, bez uchybienia swej czci. Jest ona naturalną opiekunką mniejszych państw, które z nią podpisały konwencję wojskową. Nie może zdać ich na niepewne losy wobec nieprzyjaciół, którzy są także jej nieprzyjaciółmi. Pięknieby to było widzieć, jak od Belgji żądają odstąpienia Eupen i Malmedy, od Polski, aby zgodziła się na nowy rozbiór, od Rumunji, aby wyrzekła się Siedmiogrodu. Czy jest istotnie jeden Francuz, który mógłby wierzyć, że Alzatczycy i Lotaryńczycy zostaliby przy Francji, gdyby Francja dopuściła do ponownego ujarzmienia przez Niemcy, wyswobodzonych w r. 1918 Polaków?

Rewizja traktatów to wojna. Tak powiedział nawet p. Benesz, który był wśród naszych sojuszników najgorętszym zwolennikiem Brianda. Dzisiaj trzeba to powtórzyć z całą siłą. Niemcy bowiem nie zadowolnią się obszarami, które Mac Donald i Mussolini skłonni są dzisiaj im przyznać. Wszakże Hindenburg powiedział: wszystko, co było niemieckie, musi znowu stać się niemieckie. A przecież Hitler nie ma żołądka mniej pojemnego niż on. Im więcej uzyska, tem więcej będzie pragnął..."

MOSKWA — PARYŻ.

Marcowy numer „Revue Politique et Parlamentaire" tak ocenia rokowania, toczące się obecnie pomiędzy Francją a Sowietami:

„Nie jest wykluczone, że Hitler zechce ratować swoje stanowisko polityczne i za pomocą dywersji zewnętrznej. Toteż narody, których ewentualność ta nie powinna zaskoczyć, już teraz zastanawiają się nad niezbędnemi środkami ostrożności.

Tak też należy sobie tłomaczyć rokowania francusko - sowieckie, które nie zmierzają bynajmniej do nawiązania czułych stosunków z bolszewikami, lecz do zapewnienia granicom wschodnim Polski jeszcze większego bezpieczeństwa, niż to, które im teoretycznie mogą zapewnić pakty o nieagresji.

Moskwie tem łatwiej przychodzi zdecydować się na te rokowania, że nienawiść do marksizmu, wyznawana przez Hitlera, czyni z niego najbardziej zdecydowanego wroga ideologji sowieckiej. Rosja, która uczyniła olbrzymi wysiłek dla zorganizowania nowego ustroju, opartego na własnej doktrynie, nie może stać się narzędziem nacjonalizmu niemieckiego, w istocie swej imperjalistycznego, i nie może pomagać mu w zmiażdżeniu Polski, albowiem zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że klęska Polski stałaby się niezwłocznie klęską Rosji".

Akcja terrorystów w Hiszpanji.

PARYŻ. (Pat). W Grenadzie przed gmachem prefektury policji podłożono kilka bomb, które władze policyjne na czas usunęły. W prowincji Herrol terroryści podpalili trzy kościoły. W Abicante wysadzili w powietrze wieżę wodociągową. Rząd wydał polecenie energicznego zwalczania terroru i akcji sabotażowej.

Rozzuchwalenie komunistów w Szwecji.

STOKHOLM. (Pat). W Goeteborgu aresztowano 3 przywódców komunistycznych, w tej liczbie jednego obywatela duńskiego, oskarżonych o porwanie i znęcanie się nad kilku marynarzami, którzy nie przyłączyli się do strajku.

Zbrodnicze podpalenie kościoła w Kanadzie

MONTREAL. (Pat). Pożar zniszczył doszczętnie kościół katolicki pod wezwaniem św. Jakóba. Straty przewyższają pół miljona dolarów. — Aresztowano dwie osoby, podejrzane z podpalenie. W chwili wybuchu pożaru w kościele znajdowało się przeszło 2 tysiące wiernych. W panice, która powstała, wiele osób doznało obrażeń cielesnych. 4 kobiety ciężko ranne przewieziono do szpitala.

JAPONJA FORMALNIE WYCOFAŁA SIĘ Z LIGI NARODÓW.

TOKJO. (Pat). Rząd Japoński przesłał telegraficznie na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów zawiadomienie o wycofaniu się Japonji z Ligi Narodów.

Nowy rząd łotewski

a sprawa związku państw bałtyckich.

Jak już donosiliśmy, po dłuższem przesileniu sformował się nowy rząd w Rydze. Sprawy łotewskie nie mogą być dla nas obojętne, ze względu zarówno na dość liczną mniejszość polską na Łotwie, jako też na zewnętrzne stosunki z najbliższym sąsiadem naszym — zarówno gospodarcze jak i polityczne.

Poprzedni rząd łotewski dał się dotkliwie we znaki mniejszości polskiej (jak zresztą i innych mniejszości) zwłaszcza na polu oświaty przez bezwzględne tępienie szkolnictwa mniejszościowego, zarówno początkowego jak i średniego. co ostatecznie stało się kamieniem obrazy o który potknął się i upadł gabinet.

Czy pod nowym rządem nastąpi jakiś korzystny w tym kierunku zwrot — na razie trudno przewidzieć. Stanowisko mniejszości zarówno polskiej jak i niemieckiej — o ile sądzić można z prasy—jest wyczekujące, z pewnym odcieniem sceptycyzmu.

Co się tyczy polityki zewnętrznej nowego rządu, to znalazła ona wyraz w wywiadzie udzielonym przed paru dniami przez ministra spraw zagranicznych W. Salnajsa przedstawicielom prasy.

Lwią część wywiadu poświęcił minister sprawom gospodarczym, co w dzisiejszych warunkach wszechświatowego kryzysu, który ostatniemi czasy coraz bardziej daje się we znaki Łotwie, niepowinno dziwić. Szeroko mówił min. Salnajs o konieczności uregulowania stosunków gospodarczo handlowych z Polską, zaznaczając trudność tego zadania, wyrażając jednak w końcu nadzieje doprowadzenia pertraktacyj do pomyślnego skutku.

Więcej jeszcze trudności nastręcza stosunek gospodarczy z Rosją sowiecką. Z Niemcami pragnie Łotwa zachować w dziedzinie gospodarczej najlepsze stosunki, przyczem zmiany wewnętrzne, jakie ostatnio zaszły w Niemczech, nie powinny wprowadzić rozdźwięku.

Dalej podkreśla minister znaczenie dla Łotwy rynków zbytu w Anglji, Belgji, Francji i Holandji, oraz zapowiada udział Łotwy we wszechświatowej konferencji gospodarczej.

Z kolei przechodzi do spraw politycznych, które uważa że donioślejsze może od spraw gospodarczych, jako że sprawy gospodarcze najściślej zależne są od sytuacji politycznej.

Utrzymanie pokoju jest najważniejszym dziś probleemm. Łotwa pod tym względem nie może ograniczyć się do współpracy z wielkiemi mocerstwami na terenie Genewy, musi ona sama stać się na wschodzie Europy czynnikom pokoju. Najskuteczniej służyć by mógł temu celowi związek trzech państw bałtyckich Łotwy, Estonji i Litwy.

Minister zdaje sobie sprawę z olbrzymich trudności, jakie nastręcza wykonanie tego projekju, zamierza jednak uczynić wszystko co nakazuje polityczna sytuacja Łotwy i wola narodu.

Powyższy ustęp mowy min. Salnajsa, który stanowi pewną niespodziankę polityczną, wymaga krótkiego komentarza.

Projekt stworzenia związku państw bałtyckich nie jest nowy, powstał on wkrótce po wojnie, rozbijał się jednak stale o opor Litwy, która absolutnie nie chce należeć do jednego związku razem z Polską, podczas gdy Łotwa i Estonja dotychczas uważały udział w takim związku Polski, jaki największego państwa bałtyckiego za niezbędny.

Jak widać ze słów min. Salnajsa, stanowisko Łotwy pod nowym rządem uległo pewnej zmianie — gotowa ona jest zawrzeć sojusz w ściślejszem kółku, najbliższych sąsiadów: Litwy i Estonji.

Jest to pierwszy „sukces" naszego nowego przedstawiciela w Rydze.

Oświadczenie łotewskiego min. spraw zagranicznych trzeba jednak uzupełnić tem, co w sprawie tej pisze prasa łotewska.

Najobszerniej potraktowała tę mat ten widocznie inspirowana „Pehdeja Brihdi". Zdaniem tego pisma w Estonji coraz bardziej dojrzewa myśl dążenia do związku jedynie trzech małych państw bałtyckich, natomiast w Łotwie myśl ta dostatecznie jeszcze nie dojrzała. Zdaniem pisma, związkowi bałtyckiemu przewodniczyłaby Łotwa ze względu na swe centralne położenie. **Związek bałtycki gwarantowałby przytem swym członkom jedynie granice istniejące,** innemi słowy nie wtrącałby się do pretensyj Litwy o Wilno.

Takie stanowisko Łotwy oczywiście nie mogło przypaść do gustu Litwinom, którzy wszystko, cokolwiek się dzieje na świecie, oceniają z jednego punktu — sprawy wileńskiej.

Półurzędowa „Lietuvos Aidas" oburzona jest projektem łotewskim wykluczenia z zadań związku państw bałtyckich sprawy Wilna:

Gdy Polacy gwałtem zagarnęli Wilno, to Łotysze zamiast Litwie dopomóc, odebrali od Litwy właśnie z pomocą polskich grabieżców Iłłuksztę. Gdy dalsi sąsiedzi Litwy, Finnowie i Szwedzi, aktywnie popierali Litwinów w sprawach wileńskiej i kłajpedzkiej, Łotysze uderzali w jeden akord z Warszawą, Łotysze wysuwali sprawę tranzytu, Łotysze wreszcie założyli w Wilnie swój konsulat, uznając tem samem kraj okupowany, jako kraj polski.

Jednocześnie inne pisma litewskie zamieściły artykuły pod następującemi tytułami:

„Rozwiane marzenia o stworzeniu związku trzech państw bałtyckich", „Litwa odrzuca ideę związku państw bałtyckich", „Litewski minister spraw zagr. stawia krzyż na związku państw bałtyckich".

Widocznie projekt stworzenia związku państw bałtyckich nie podobał się w Berlinie, gdzie uważają „Balticum" za przyszłą domenę niemiecką.

Z drugiej strony powinna Łotwa nareszcie zrozumieć, gdzie znaleźć może bezpieczne oparcie, a skąd grozi jej niebezpieczeństwo.

Z prasy.

Potrójne zwycięstwo Hitlera.

Pisząc o uchwaleniu przez parlament Rzeszy olbrzymią większością pełnomocnictw rządowi Hitlera, **„ABC"** upatruje w tem aż potrójne zwycięstwo nowego kanclerza:

„Pierwsze z tych zwycięstw, to ujarzmienie opozycji centrowo-demokratycznej. Jedynemi stronnictwami, które z pogromu opozycji przez Hitlera wyszły stosunkowo obronną ręką i mogły stać się ośrodkami jakiejś poważniejszej akcji antyhitlerowskiej, były centrum i bawarska partja ludowa. Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu runęły i te ostatnie bastjony opozycji. Centrum, bawarska partja ludowa i ludowcy opowiedzieli się prawie bez zastrzeżeń za rządem. Centrowcy przyjęli brawami mowę Hitlera, Hitler bił brawo po mowie prałata Kaasa.

Drugie zwycięstwo odniósł Hitler nad swym sojusznikiem Hugenbergiem:

„Po raz pierwszy zarysowała się z całą jaskrawością niemoc prawicy wobec zwycięskiego hitleryzmu. Jest rzeczą jasną, że ustęp mowy Hitlera o nieaktualności dążeń monarchistycznych miał na celu przedewszystkiem zamanifestowanie siły i niezależności „rewolucji narodowej" od obecnych sojuszników prawicowych".

Lecz największe zwycięstwo Hitlera, jak pisze „ABC" było zwycięstwem nad samym sobą:

„Agitacyjny „trębacz" sięgnął po rolę „praeceptora Germanji", zmienny i kapryśny neurastenik przekształcił się w zimnego i ostrożnego męża stanu. Treść i ton mowy Hitlera świadczą, że nowy kanclerz rozumie doskonale jaka powinna być różnica między wodzem idącej na barykady falangi rewolucyjnej a szefem dyktatorskiego rządu.

Po wczorajszem posiedzeniu Reichstagu można stwierdzić, że Hitler ma w ręku wszystkie atuty. Przychodzi teraz rzecz najważniejsza: rządzenie 70-miljonowem państwem w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego i realizacja haseł „Trzeciej Rzeszy".

Dzień 23 marca zakończył okres hitlerowskiej „burzy i wrzenia". Barykady uprzątnięte, przeciwnicy zgnieceni, masy pełne wiary.

Zaczyna się próba życia".

Hitler przed parlamentem.

Także na temat zwycięstwa Hitlera na terenie parlamentu pisze **„Gazeta Warszawska"**, która wyjaśnia, dlaczego centrum oddało swe głosy rządowi Hitlera:

„Większość, która głosowała za pełnomocnictwami i która objęła nietylko stronnictwa rządowe, ale nawet opozycyjne centrum oraz „Staatspartei", nie doszła do skutku tylko pod wpływem bata. Gdyby chodziło tylko o teror, centrum nie ugięłoby się napewno. Pozwoliło nawet części opozycji głosować za rządem odnalezienie przez Hitlera i jego partję drogi do uczuć narodowych niemieckich. Obecny rząd jest tak wyraźnie nacjonalistyczny i tak przekonywująco podniósł interes narodowy Niemiec do roli rozstrzygającej w życiu wewnętrznem i zewnętrznem Niemiec, tak umiejętnie i niedwuznacznie potrafił dać temu wyraz, że poruszył istniejące uczucia narodowe daleko szerzej w narodzie niemieckim, niż sięgają ramy partyj narodowych".

Dalej „Gazeta Warszawska" zastanawia się nad osobistemi walorami Hitlera i pisze tak:

„Mowa Hitlera zawiera sporą ilość momentów niezwykle interesujących również z innych punktów widzenia. Hitler okazał, że potrafi działać fascynująco nietylko na forum wiecowem, i że posiada umiejętność dokładnego odważania tego co mówi, nie tracąc jednak bezpośredniości wywierania wpływu na słuchaczy. Zdaje on sobie dokładnie sprawę z działania słów. Zwłaszcza w polityce zagranicznej mowa była dostosowana ostrożnie do aktualnej sytuacji politycznej w związku z usiłowaniami dyplomacji niemieckiej, ażeby ostatecznie wprowadzić Niemcy jako czynnik współdecydujący o losach Europy do ugrupowania mocarstw, z którego miałyby być wyłączone państwa wschodnie, a zwłaszcza Polska i Mała Ententa".

Hitleryzm problemem międzynarodowym.

Zwycięstwo hitlerowców, rzecz oczywista spędza sen z oczu socjalistów wszelkich oddzieni, bo z jednej strony uzależnieni od żydów boleją nad poniewierką „ludu wybranego" w Niemczech, a z drugiej strony dalsze rządy Hitlera, to przecież likwidacja niemieckiej socjalnej demokracji, tej prawdziwej ostoi socjalizmu międzynarodowego. To też nie dziwimy się bynajmniej temu, że naczelny redaktor **„Robotnika"**, poseł Niedziałkowski, zastanawia się nad tem, co niesie światu zwycięstwo Hitlera.

Przedewszystkiem czy niesie wojnę?

„Czy zwycięstwo Hitlera oznacza bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny? Jestem przekonany, że nie. Czy oznacza ono potencjalną, narastającą grozę wojenną w przyszłości stosunkowo bliskiej? Tak, i — mam wrażenie — tak ponad wszelką wątpliwość".

W dalszym ciągu, powołując się na opinję jakiegoś „bardzo znanego polityka zachodnio-europejskiego" przedstawia nam pos. Niedziałkowski etapy polityki Hitlera, jakiemi będzie ona kroczyła ku przyszłej wojnie i stwierdza, że Hitler zdołał do swego rydwanu wprząc Włochy Mussoliniego i Wielką Brytanję Mac Donalda, który „zgubił swoją busolę":

„W samych Niemczech oporu realnego w przyszłości najbliższej nie będzie; odbuduje się on po pewnym czasie, — tego jestem pewien. Narazie wszakże Międzynarodówka Socjalistyczna organizować musi opór niezależnie od rozwoju sytuacji wewnętrznej Niemiec, bo problem hitleryzmu tak samo, jak cały problem faszyzmu, jest problemem wybitnie międzynarodowym".

Twórzmy więc jeszcze jedną „międzynarodówkę" do walki z faszyzmem.

Ale, czy czasem nie jest tych międzynarodówek zbyt wiele? Zagraża im dziś inflacja.

Obawy żydowskie.

Dr. Rozmarin wskazuje („Moment" z 17.III) na wzrost judofobji w świecie i na konieczność przeciwdziałania ze strony żydostwa wytworzeniu się międzynarodówki antyżydowskiej.

Żydów w ostatnich tygodniach ogarnęła panika:

„W ostatnich tygodniach dał się zauważyć wśród żydostwa silny niepokój, prawie nastrój paniczny. Nic dziwnego. Śmiało można stwierdzić, że horyzont polityczny dawno nie był tak zachmurzony, jak obecnie..."

Niemcy stały się barbarzyńskim zakątkiem świata; cały świat winien wystąpić z protestem przeciwko postępowaniu Hitlera:

„Cały świat cywilizowany — i to niekoniecznie sami przyjaciele żydostwa — w imieniu kultury i wszystkich ideowych zdobyczy winien wystąpić z potężnym protestem przeciw czynom gwałtu w Niemczech, przeciwko temu barbarzyńskiemu zakątkowi na świecie..."

Ten protest winien być skierowany nie tyle w imię interesów żydowskich w Niemczech, ile w imię interesów żydowskich w innych krajach, których ludność rdzenna może pójść w ślady Hitlera:

„Tego potrzebują te kraje, gdzie hitleryzm, w tej lub innej formie, nie zdołał jeszcze przebić się, ale już czyha niebezpieczeństwo, że on tam również przeniknie, o ile nie będą przedsięwzięte pożądane środki zapobiegawcze..."

Za taki środek zapobiegawczy uważa autor zwołanie kongresu światowego żydostwa.

Upaństwowienie kopalń.

W kołach gospodarczych rozpowszechniane są sensacyjne pogłoski na temat projektowanego monopolu węglowego w Polsce.

Przedsiębiorcy węglowi wobec przymusowego obniżenia ceny węgla zagrozili, iż unieruchomiają część przedsiębiorstw. Wprawdzie na mocy ustawy z dnia 16 grudnia 1919 roku ministerstwo ma możność wprowadzenia przymusowych zarządzeń w kopalniach, to jednażke środek ten ma być rzekomo zbyt łagodny i dlatego mówi się o monopolu węglowym, tj. upaństwowieniu kopalń.

Spokój w Zagłębiu.

Na terenie Zagłębia zapanował spokój po opuszczeniu podziemi przez robotników. W sobotę odbyła się w Będzinie konferencja przy udziale wojewody, na której wybrano komisję, jaka od wtorku przystąpi do omawiania zmiany statutu kasy brackiej.

Dwa zamachy na pociągi

Występy wywrotowców pod Grodnem i Suwałkami

UDAREMNIENIE ZAMACHU POD MOSTAMI.

Z Grodna donoszą, iż ubiegłej nocy nieznani sprawcy rozebrali barjerę z szyn na przejeździe kolejowym w pobliżu stacji kolejowej Skidel — Mosty i rozebrane szyny ułożyli na torze kolejowym w ilości 5 sztuk, urządzając w ten sposób zator między torami. Przed nadejściem pociągu — z Mostów do Grodna wyruszyła lokomotywa Nr. 1256, która natknęła się na przeszkodę. Parowóz zrzucił przeszkodę z torów.

O wypadku powiadomiono władze bezpieczeństwa. Natychmiast na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza na czele z wiceprokuratorem Sądu Okręgowego w Grodnie i władze kolejowe.

PRÓBA WYKOLEJENIA POCIĄGU NA LINJI SUWAŁKI — TRAKISZKI.

W dniu wczorajszym władze kolejowe otrzymały telefonogram o nieudanym zamachu na linji kolejowej Trakiszki—Suwałki. Na szynach linji Suwałki—Trakiszki, w pobliżu granicy pruskiej, zamachowcy ułożyli między szynami kamienie, zaś na złączeniach szyn wbili duży kawał żelaza. Zamach ten urządzony został na pociąg osobowy, który miał niebawem nadejść. Jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności oraz lustracji odcinka przez służbę kolejową uniknięto niechybnej katastrofy.

Powiadomiono władze bezpieczeństwa publicznego i przy pomocy wytresowanych psów zdołano ująć dwóch sprawców niedoszłego zamachu kolejowego, którzy usiłowali zbiec do Prus Wschodnich.

Nazwiska zatrzymanych są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Aresztowanych skierowano pod silną eskortą do dyspozycji władz sądowych. Przeciwko aresztowanym toczy się dochodzenie w trybie doraźnym.

ZBRODNICZA AKCJA Z ZA KORDONU.

Z Grodna donoszą, iż władze bezpieczeństwa publicznego otrzymały informacje, iż pewna grupa wywrotowców antypaństwowych szykuje szereg zamachów terorystycznych na budynki państwowe i kolejowe i inne. Organizacja ta działa ściśle według instrukcyj otrzymanych z za kordonu.

Władze bezpieczeństwa publicznego zarządziły energiczne dochodzenie.

Jak zdołaliśmy się poinformować, ostatnie nieudane zamachy kolejowe na linjach są właśnie dziełem tej wywrotowej organizacji.

Fabryka rozwodów prosperuje.

Wśród ogólnego zastoju i kryzysu gospodarczego w całej pełni pracują tylko fabryki rozwodowe w Polsce. Pisaliśmy już o tem niedawno, podając na podstawie informacyj jednego z b. urzędników konsystorza prawosławnego przybliżoną ilość udzielonych rozwodów małżeństwom katolickim, pomimo wyraźnego sprzeciwu strony katolckiej, wbrew prawu i stanowisku Ministerstwa Sprawiedliwości.

Organ metropolity Djonizego „Woskriesnoje Cztienje" (nr. 9) nie zaprzecza informacjom, udzielonym Katolickiej Agancji Prasowej przez b. urzędnika konsystorza, usiłuje tylko zmniejszyć liczbę udzielanych rozwodów i obniża taksę obowiązującą przy uzyskaniu rozwodu. Rzecz znamienna, „Woskriesnoje Cztienje" nie podaje ścisłej statystyki rozwodów, ani też ogólnej kwoty dochodów, uzyskiwanych z procederu rozwodowego, nietylko w w Warszawie, ale i w innych miastach, gdzie istnieją konsystorze prawosławne, jak np. w Wilnie, Grodnie, Pińsku, Krzemieńcu. „Woskriesnoje Cztienje" podaje, że konsystorz prawosławny w Warszawie udziela nie 500 rozwodów rocznie, ale 200—350. Opłaty za rozwody, jak podaje pismo metropolity Djonizego, wynoszą 100, 200, 300 zł. a tylko w wypadkach nadzwyczajnych pobiera się 400—500 złotych.

Powyższym danym, zresztą nieścisłym, zaprzecza kategorycznie p. G., b urzędnik konsystorza prawosławnego. Nas to jednak wcale nie obchodzi, są to bowiem sprawy, które interesować mogą urząd statystyczny lub władze skarbowe. Nas obchodzi i boli bezprawie, w dalszym ciągu dokonywane przez konsystorze prawosławne na małżeństwach i rodzinach katolickich, przykładanie ręki przez hierarchję cerkiewną do rozbijania życia rodzinnego i, zamiast przeciwdziałania, powiększanie epidemji rozwodowej.

W ostatnich numerach „Woskriesnoje Cztienje" znów znajdujemy ogłoszenia o postępowaniu rozwodowem Heleny Gadomskiej, Józefa Karasia, Urszuli Muzyczak, Katarzyny Mieszczańczuk. Wzywa się tu strony niewiadomego miejsca zamieszkania. A ileż jest obecnie spraw rozwodowych w toku, w których adresy stron wiadome są konsystorzowi?

(K.A.P.)

Plan zagrabienia Pomorza.

Londyński „News Chronicle" zamieszcza artykuł Leyton'a, który wysuwa w związku z planem Mussoliniego sprawę Pomorza.

Leyton domaga się, aby cztery mocarstwa jak najprędzej przedłożyły Lidze Narodów plan „uregulowania korytarza polskiego" Pomorze wraz Gdańskiem miałoby być oddane Rzeszy a Polska zatrzymałaby Gdynię. Polska magistrala węglowa miałaby być umiędzynarodowiona. Gdyby Polska zgodziła się na taki plan, to wzamian za to mogłaby „prosić" rząd niemiecki, aby zaprzestał propagandy na rzecz zwrotu wschodniej części G. Śląska (!!!).

Niemiecka prasa nacjonalistyczna zamieszczając „propozycje" Leytona dotyczące Pomorza, zaopatruje je w komentarze, wykrzykniki i pytajniki, z których wynika, że propozycje te nie zadowalają (!) niemieckich apetytów rewizjonistycznych.

Zerwanie stosunków Rosji z Niemcami.

„Politbiuro" omawiało w dniach ostatnich sprawę dalszych stosunków Sowietów z Niemcami. Kwestję tę referował Litwinow, który niedawno wrócił z Europy. Dyskusja toczyła się naokoło kwestji, czy utrzymywać nadal przyjazne stosunki z Niemcami, czy też zerwać je, a to na znak protestu prezciwko prześladowaniom przez hitlerowców komunistów niemieckich.

Stalin miał oświadczyć, że poskromnione przez Hitlera niemieckie stronnictwo komunistyczne przestało już faktycznie istnieć. Woroszyłow, komisarz wojny, bronił tezy, że sprawy wewnętrzne Niemiec nie muszą się odbić na ich stosunkach zewnętrznych i że pokój dla Sowietów może być zabezpieczony jedynie zapomocą przymierza z Niemcami i Japonją.

Szereg mniej wybitnych komunistów wypowiedział się odwrotnie za natychmiastowem zerwaniem z Niemcami, podnosząc jednocześnie, że Anglja, Francja i Stany Zjednoczone będą w możności udzielić Rosji sowieckiej potrzebnych jej kredytów.

Narazie „Politbiuro" żadnej decyzji nie powzięło.

Zmiany w sądownictwie.

W Sądzie Najwyższym zapowiadane są jeszcze niektóre zmiany osobowe. Sędzia Zaborowski przechodzi na stałe z Sądu Najwyższego do Warszawskiego Sądu Apelacyjnego, gdzie obejmie stanowisko wiceprezesa. Prokurator Sądu Najwyższego Kamieniobrodzki objąć ma stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego.

O awanse urzędnicze.

Komisja porozumiewawcza Związku Urzędników Państwowych zdecydowała podjąć akcję u rządu w sprawie częściowego przywrócenia awansów. Urzędnicy państwowi zabiegać będą o uchylenie przepisów, zawieszających t. zw. szczeblowanie, co umożliwiłoby urzędnikom, mającym większą wysługę lat, przechodzenie do wyższych szczebli uposażenia.

Manifestacyjny pochód żydów przeciwko Hitlerowi.

Agencja PID. dowiaduje się, że organizacje społeczne żydowskie w Warszawie występują do Komisarjatu Rządu o udzielenie zezwolenia na urządzenie ulicznego pochodu demonstracyjnego przeciwko ostatnim wypadkom w Niemczech. Demonstracja odbyć się ma we wtorek bieżącego tygodnia, przyczem pochód przejdzie przez ulice zamieszkałe przez ludność żydowską. Organizatorzy pochodu powołują się na to, że analogiczne manifestacje odbędą się w tym samym czasie w większych miastach europejskich i Ameryce.

Żydzi emigrują do Palestyny.

WARSZAWA (Pat.) W poniedziałek o godz. 14.55 wyjechało z Warszawy do Palestyny via Triest 645 emigrantów pionierów i turystów żydów.

SZKICE I OBRAZKI.

TASIEMCE CHOROBOTWÓRCZE.

Mimo całej antyseptyki życia organizmów kulturalnych, mimo profilaktyki wychowawczej i zdrowego rozsądku, narażeni jesteśmy na każdym kroku na drobnoustroje, które w łupinie owocowej na czubkach nieczystych rąk i w kurzu przedostają się do organizmów, rozmnażają się, toczą je i zabijają niekiedy.

Na skrawkach naszych potraw, na kopertach listów, w mikrofonie słuchawki telefonicznej, wszędzie czyha armja wrogów naszych.

Na armję bakterji, ludzie mądrzy i dobrzy, wynaleźli lekarstwa, plakaty hygienistów nawołują do przestrzegania czystości... Mały, przez mikroskop widziany wróg w 80 proc. jest pokonany.

Nietylko jednak mały, o szalonej sile rozrodczej mikrob śmiertelnym i chorobotwórczym bywa.

Zaraza i miazmat rozkładu przedostaje się wszelkiemi organami zmysłów do organizmu, by go zniszczyć.

Mikrobem takim bywa zła lektura i film podły i spaczony. Jak zły tasiemiec o treści niskiej i spodlonej metrażem swoim wsiąka w mózg, by tam wydać płód najgorszy: rozkład moralny.

Produkcja filmowa świata wyprodukowała wiele, wiele filmów.

Są w szkatułach cynowych po składach agencji pozamykane filmy piękne i mniej udane, filmy pogodne i beznadziejne, artystyczne i zwykłe szmiry.

Nie było jednak dotychczas w repertuarach firm filmy wypożyczających, filmów **zakażonych.**

Zajęli się tem... bolszewicy produkują filmy na których taśmie z niesłychaną, laboratoryjną umiejętnością zaszczepiają to wszystko, co słabych i nieufnych podkopać potrafi.

I gdybyż z zamiłowania do dewastacji filmy takie produkowali na własny użytek i wyświetlali je u siebie, w kraju, nikt, by nie miał nic przeciwko temu, ale dziwić się należy, że kraje Europejskie filmy takie przyjmują i z ślepotą zupełną dla ich skutków ośmielają się je u siebie wyświetlać.

Cenzura nasza filmowa, z zapałem, godnym lepszej sprawy, kaleczy wszystkie filmy, zacząwszy od niewinnych historyjek myszki Micki, aż po filmy taniej jakości jak „Rapsodja węgierska" (notabene cudo filmowe). Kaleczy się w imię t. z. dobra ogółu nawet filmy ilustrujące życie indjan na dalekim zachodzie, wycina się filmy z życia murzynów w Afryce by nie raziły zbytnią golizną, filmy zaś produkcji „Sowkino" idą in extenso ziejąc beznadziejnym pesymizmem i brudem moralnym.

Mamy taką próbkę filmu Sowieckiego w Wilnie.

Życie ludzi (czy można to nazwać ludźmi?), którzy w każdem moralnem społeczeństwie siedzą albo w więzieniach, albo w domu warjatów.

Ale niechtam... film może być realistyczny aż do ohydy.

Co kto lubi, lub czego kto szuka w kinie. Ale żeby z katorżników robić bohaterów i by z ludzi pozostających poza marginesem każdego społeczeństwa robić wzory... „przyszłego świata" to już za wiele!

Filmy wojenne („Na zachodzie bez zmian", „Wielka parada", „Czterech piechurów") pokazywały nam ludzi nieumytych i wegetujących w rowach strzeleckich w łachmanach i ranach, ale treścią tych filmów i credo moralnem było bohaterstwo, poświęcenie i patrjotyzm wielki, czasami nawet bezprzykładny.

Treścią zaś filmów sowieckich jest to samo, co jest w programie ideowym sowietów.

Niszczenie wszystkiego i zohydzanie... bez wytknięcia drogi ku lepszemu jutru.

I ta tendencja, ta tendencja!

Film nie jest zestawieniem takich czy innych artystycznych mniej lub więcej obrazów... jest od początku do końca zohydzeniem świata.

Filmy sowieckie męczą, miast dawać skale uczuć estetycznych, przygnębiają i robią wrażenie koszmaru, potężne i złe wrażenie gdyż technicznie na domiar złego robione są doskonale.

Ale pocóż zatruwać się, choćby w tak umiejętny sposób... Czy nie lepiej kształtować umysł i serce w piękny szlif artystycznych wzorów.

Niech o tem pomyśli, czuła na „niemoralność" nasza cenzura. Nagi murzyn z Dahomeju, czy biedna rysowana Micky myszka nie zrobi tyle złego, co jeden z perfidją budowany film sowiecki...

Nie znęcajcie się panowie nad pięknym filmem, a zwracajcie uwagę na gnilec sowiecki.

M. Junosza.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA (Pat.) Wygrane Loterji Państwowej w dn. 25.III.

20 tysięcy Nr. 99863.

10 tys. Nr. 102933.

Po 5 tys. 11069, 12840, 444,89 61826, 100785

KRONIKA.

80 tysięcy ludzi znajduje się w Wilnie w nędzy.

Według urzędowych sprawozdań w Wilnie obecnie jest 7 tysięcy bezrobotnych. Jednak Centrala związków zawodowych oblicza, że bezrobotnych jest około 8 tys. osób, ponieważ wielu bezrobotnych wcale nie rejestruje się w P. U. P. P., który w ostatnich czasach nie daje bezrobotnym żadnej pracy. Pozatem według obliczeń związków zawodowych w Wilnie jest jeszcze 10 tys. robotników, którzy, pracując 1 lub 2 dni w tygodniu, pobierają 30—40 zł. miesięcznie. Wykwalifikowany robotnik, pracując 2—3 dni w tygodniu, zarabia około 60 zł. miesięcznie. Wobec tego na terenie Wilna około 20 tys. osób jest bezrobotnych lub półbezrobotnych. Obliczając, że każda rodzina bezrobotnego lub częściowo bezrobotnego składa się z 4 osób, związki zawodowe przypuszczają, że w Wilnie znajduje się około 80 tys. osób, które żyją w niedostatku lub wprost bez środków do życia.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Dość pogodnie. Nocą słabe przymrozki. W dzień ciepło. Słabe wiatry północne.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Dalsze redukcje w Magistracie.** Magistrat w roku budżetowym 1933-34 zamierza w dalszym ciągu przeprowadzać redukcje pracowników miejskich. Świadczy o tem fakt, że do preliminarza bedżetowego na odprawę zwolnionym pracownikom, którym nie przysługuje prawo emerytalne ustawiono kwotę 30.000 zł. (w roku ubiegłym preliminowanych było tylko 23 000 zł.) oraz na wypłatę nowych emerytur 40 723 zł. (!).

— **Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej** Magistrat postanowił zwołać w dniu 30 b m. Porządek dzienny zawiera 8 punktów.

— **Miejska komisja rewizyjna** od dłuższego już czasu istnieje faktycznie jedynie na papierze. Komisja stale choruje na brak kworum. Nad uzdrowieniem chorej komisji dyskutowała ostatnio Rada miejska jednak bez pozytywnego rezultatu. Obecnie sprawą tą w najbliższych dniach zajmie się Konwent Senjorów.

— **Budżet elektrowni miejskiej.** Preliminarz budżetowy Elektrowni miejskiej na rok 1933—34 przewiduje dochody zwyczajne w sumie 3447912 zł., w tem wpływy ze sprzedaży prądu 3352907 (w roku ub. było preliminowano 3697333), wydatki zwyczajne oblicza na sumę 2100000, nadzwyczajne na 638000. Czysty zysk, który zostanie przelany na dochód budżetu zwyczajnego Magistratu, przewiduje się w kwocie 1068000 (w roku ubiegłym preliminowano 1563000 zł.). W sumie wydatków nadzwyczajnych figuruje pozycja w sumie 599000 zł. na rozbudowę sieci, w tem na elektryfikację dzielnicy Subocz 58000, dzielnicy Mickiewicza 93000, ul. Królewskiej, ogrodu Bernardyńskiego i Cielętnika 17000, ul. Arsenalskiej i Zygmuntowskiej 79000, na przełożenie przez rzekę kabli rezerwowych dla zasilenia całego miasta 91000 i zaopatrzenie budek transformatorowych w automaty dla zapalania i gaszenia lamp 13500 zł.

— **Nowa taksa w szpitalach miejskich.** Wobec znacznego spadku cen i kosztów utrzymania, Magistrat z początkiem nowego roku budżetowego projektuje zastować za leczenie w szpitalach miejskich nową taksę szpitalną. Koszt dnia szpitalnego na wszystkich oddziałach, za wyjątkiem chirurgicznego ustala się w wysokości 4 zł. 60 gr., na chirurgicznym o 10 proc. więcej, czyli 5 zł. Dla chorych zamiejscowych do ustalonych taks dodaje się 15 proc., czyli na oddziale chirurgicznym wynosić będzie 5 zł. 30 gr., na pozostałych zaś 5 zł. (!).

— **Rejestracja rowerów.** Z dniem 18 kwietnia Magistrat rozpoczyna doroczną rejestrację rowerów i wydawanie nowych numerów na rok 1933. Rejestracja potrwa do końca maja.

Z MIASTA.

— **Fanty na loterję dla bezrobotnych.** Komitet wojewódzki do spraw bezrobocia w Wilnie zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem o łaskawe ofiarowanie jakichkolwiekbądź przedmiotów, jako fantów na loterję. W dniach najbliższych zgłoszą się do mieszkań upoważnione przez Komitet osoby celem otrzymania zaofiarowanych łaskawie fantów. Wszelkich informacyj udziela W. K.—plac Magdaleny 2, pokój 16, tel. 538.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Zeznania o podatku dochodowym.** Onegdaj na murach miasta Magistrat rozplakatował ogłoszenie Wileńskiej Izby Skarbowej o składaniu zeznań na podatek dochodowy na rok 1933. Termin składania zeznań upływa z dniem 1 maja roku bieżącego.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Zaciąg ochotników do wojska.** W tych dniach ogłoszono zaciąg ochotników do wojska. Do czynnej służby wojskowej mogą zgłaszać się mężczyźni, urodzeni w latach: 1913, 1914 i 1915. Ochotnicy, którzy posiadają prawa do skróconej służby wojskowej, będą przyjmowani do piechoty, kawalerji (jedynie uczniowie i absolwenci szkół agrotechnicznych, umiejący obchodzić się z końmi), do artylerji (tylko studenci politechniki i studenci wydziałów matemat.-przyrodniczych). do lotnictwa na pilotów (przedewszystkiem absolwenci prywatnych szkół pilotów (aeroklubów) i jako personel techniczny studenci politechniki; do saperów (również studenci politechniki).

Ochotnicy, którzy, nie posiadają warunków do skrócenia służby wojskowej, po przedstawieniu świadectwa ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej lub conajmniej 3 klas gimnazjum, mogą się zgłaszać do wszystkich wyżej wymienionych formacji oraz do marynarki, piechoty, broni pancernej, łączności, żandarmerji.

Podania należy składać do P. K. U.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Apel Zarządu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.** Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia w Wilnie organizuje w najbliższym czasie wielką loterję państwową na rzecz bezrobotnych i w tym celu do wszystkich placówek handlowych m. Wilna została rozesłana odezwa z prośbą o ofiarowanie fantów na loterję. Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie ze swej strony zwraca się z gorącym apelem do p. p. członków o jaknajwydatniejsze poparcie akcji Komitetu.

— **Konferencja eksporterów lnu.** Związek dla Handlu i Eksportu Lniarskiego postanowił w najbliższym czasie zwołać konferencję eksporterów w celu omówienia spraw handlu i eksportu lnu.

— **Wzmożenie się handlu ulicznego.** Do urzędu przemysłowego codziennie wpływa kilkanaście podań z prośbą o zezwolenie na uprawianie handlu ulicznego. Podług prowizorycznie dokonanych obliczeń w chwili obecnej handlem ulicznym trudni się około 300 osób. Największem powodzeniem cieszą się: galanterja i artykuły domowego użytku.

SPRAWY ROLNE.

— **Organizacja Izby Rolniczej Wileńsko-Nowogródzkiej.** Prace nad organizacją Izby Rolniczej Wileńsko-Nowogródzkiej są w pełnym toku. Izba będzie się mieściła w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 3. Obecnie kierownictwo tymczasowego biura Izby zajęte jest m. innemi przejmowaniem od Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych działów pracy, które w myśl statutu należeć będą do kompetencji przyszłej Izby.

Wobec tego, iż wybory do Izby trwać będą jeszcze w ciągu kwietnia, ukonstytuowanie się Rady Izby nastąpi dopiero w maju.

Do tego czasu kierownictwo Izby będzie spoczywało w rękach komisarza. Prawdopodobnie jednocześnie z otwarciem Izby utworzona zostanie Ekspozytura w Nowogródku.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Jutrzejsza Środa Literacka** poświęcona będzie powieściom, mającym za temat wielką wojnę. Odczyt na ten temat wygłosi p. Mieczysław R. Frenkel. Początek o godz. 8.30.

— **Posiedzenia Wil. T-wa Lekarskiego** wspólne z Wil. T-wem Neurologicznem odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali przy ul. Zamkowej 24 z następującym porządkiem dziennym: Dr. J. Borysewicz — Pokazy chorych z Kliniki Neurologicznej U. S. B. Dr. N. Baniewicz — W sprawie schorzeń pogrypowych układu nerwowego. Dr. J. Borysewicz — O guzach mózgu pochodzenia gruźliczego. Doc. Dr. med. J. Hurynowiczówna — Chronaksja nerwów naczynioruchowych w niektórych schorzeniach układu nerwowego.

— **Walne zgromadzenie** członków wileńskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się dziś w lokalu P.C.K. przy ul. Tatarskiej 5 w terminie pierwszym o godz. 5.30 i drugie o godz 6.

— **Kurs obrony powietrznej.** W dniach 31 marca, 5, 7, 10 i 12 kwietnia r. b. odbędzie się zorganizowany staraniem Komitetu Woj. Wileńskiego L. O. P. P., dziesięciogodzinny kurs informacyjny O. P. L. G. dla urzędników Województwa, Starostwa Grodzkiego i Starostwa Pow. Wil.-Trockiego. Wykłady odbywać się będą w wymienionych dniach w wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego przy ul. Marji Magdaleny 2 od godz. 18 do 20.

— **Wyznaczenie terminów zjazdów delegowanych S. M. P.** Jak już donosiliśmy, odbędą się w Wilnie zjazdy delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Zjazd męskich S. M. P. odbędzie się 14 maja, zaś żeńskich 7 maja roku bież.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** W czwartek, dnia 30 bm. o godz. 5 w sali T-wa Kredytowego, Jagiellońska 14, p. Barbara Wołodźkowa odczyta sprawozdanie z ogólnego zjazdu delegatek Z. P. D. w Warszawie. W części II-ej odbędzie się pokaz sukien i okryć wiosennych i kapeluszy.

— **Walne zebranie Towarzystwa Kolonji Letnich** odbędzie się 10 kwietnia o godz. 6-ej w sali Stow. Techników, ul. Wileńska 33.

ODCZYTY.

— **Cykl konferencji muzycznych,** zorganizowanych przez Radę Wil. Zrzeszeń artystycznych, cieszy się niesłabnącem zainteresowaniem słuchaczy. Dzisiejsza konferencja p. t. „Niderlandy dyktatorem muzycznym Europy 15 i 16 w." odbędzie się jak zwykle w lokalu Rady przy ul. Ostrobramskiej 9 o godz. 6 tej 30 wiecz.

Protest żydów wileńskich przeciwko prześladowaniu żydów w Niemczech.

W związku z ostatniemi represjami antysemickiemi w Niemczech, wczoraj na znak protestu o godz. 12 wszystkie sklepy żydowskie na terenie Wilna miały być zamknięte na 15 minut. Nie wszystkie sklepy żydowskie zastosowały się do tego.

O godz. 5 popoł. w głównej synagodze przy ul. Niemieckiej odbyło się nabożeństwo na intencję żydów, którzy padli ofiarą hec hitlerowskich. Synagoga była wypełniona po brzegi, mieszcząc w swych murach kilka tysięcy osób.

Po modłach w synagodze, odbył się wiec w sali teatru ludowego, na który przybyło zgórą 3000 osób. Po wygłoszeniu szeregu przemówień, powzięto raz jeszcze rezolucję bojkotowania towarów pochodzenia niemieckiego oraz wyrażono energiczny protest przeciwko niesłychanym represjom antyżydowskim w Niemczech.

Dodać należy, że onegdaj odbyło się również posiedzenie plenum związku rzemieślników-żydów. W wyniku posiedzenia postanowiono również zwrócić się z apelem do wszystkich rzemieślników-żydów o bojkotowanie towarów niemieckich.

Na odbycie pochodu władze nie zezwoliły.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Wielki na Pohulance.** Dziś o godz. 8 wiecz. wznowienie czarującej komedji St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Ceny o 50% zniżone. „Uciekła mi przepióreczka" grana będzie tylko kilka razy.

— **Dwie nowe premjery.** Najbliższemi premjerami Teatru Wielkiego na Pohulance będą: T. Łopalewskiego „Czerwona limuzyna" i A. Słonimskiego „Lekarz bezdomny".

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Występy Elny Gistedt.** Dziś po cenach zniżonych melodyjna operetka Lehara „Wesoła wdówka".

— **Rewja wiosenna w „Lutni".** Zespół artystyczny teatru „Lutnia" przygotowuje nową rewję, składającą się z ostatnich nowości. Premjera zapowiedziana została na najbliższy piątek.

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 28 marca.

14.45: Najulubieńsze melodje z oper Pucciniego (płyty). 15.25: Radjowa gazetka rzemieślnicza. 15.35: Transm. z Warszawy. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.20: Transm. z Warszawy. 18.20: Wiad. bież. 18.25: Koncert życzeń. 18.40: Audycja literacka: „Ptaki" Arystofanesa (tłumaczenie St. Srebrnego). 19.30: Transm. z Warszawy. 23.00: Ravel: „Godzina hiszpańska" (płyty). Słowo wstępne wygł. St. Węsławski.

Środa, dnia 29 marca.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 14.45: Zapomniane przeboje (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.35: Audycja dla dzieci. 16.00: Słynni soliści (płyty). 16.20: „Polska jako przedmurze chrześcijaństwa" — odczyt. 16.40: „Z zagadnień współczesnej kultury duchowej w Polsce" — odczyt. 17.00: Dawna opera (płyty). Słowo wstępne wygł. prof. M. Józefowicz. 17.40: „Rola płci w stosunku pracy" — odczyt. 18.00: „Kasprowicz" — odczyt. 18.25: Koncert życzeń. 18.55: „Miasto w powieści polskiej" — pogad. 19.15: „Co się dzieje w Wilnie?" — pogad. 19.30: „Szlakiem powieści polskiej" — felj. 20.00: Muzyka lekka. 20.50: Wiad. sportowe. 21.00: Recital fortep. 21.45: „Na widnokręgu". 22.00: Recital śpiewaczy. 22.40: Muzyka z płyt. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Arcydzieło literatury klasycznej.

Jedno z najcelniejszych dzieł literatury starożytnej, mianowicie „Ptaki" Arystofanesa w tłumaczeniu prof. Stefana Srebrnego nadane zostanie dzisiaj w radjo wileńskiem w formie słuchowiska, które opracował reżyser Teatru Miejskiego dr. Jerzy Ronard Bujański. Audycję poprzedzi słowo wstępne i objaśnienia prof. St. Srebrnego. Początek o godz. 18,40.

Opera z płyt.

Zakończy wtorkowy program radjowy „Godzina hiszpańska", opera Maurycego Ravela, o którego twórczości opowie przed audycją Stanisław Węsławski. Początek o godz. 23-ej.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież kół samochodowych.** Orłowski Stanisław (Lipówka 18) skradł z garażu przy ul. Wielkiej 23 dwa koła samochodowe wartości 1500 zł., należące do 19 dywizji piechoty. — Orłowskiego zatrzymano, ale skradzionych kół już nie odnaleziono.

— **„Uprzejmi" gospodarze.** Wiejak Kazimierz (Meczetowa 3) i Oleszkówna Anna (Kijowska 18) bawili u Orłowskiego Macieja (Antokolska 30). Po wyjściu stwierdzili, że zostali okradzeni: Wiejakowi zginął zegarek i wieczne pióro, Oleszkówna zaś stwierdziła brak niektórych części garderoby. Jak ustaliło dochodzenie, zegarek i pióro przywłaszczył sobie Sienkiewicz Wacław (Nowosiółki 18-b), garderobę zaś — tenże Sienkiewicz wspólnie z gospodarzem Orłowskim. Sienkiewicza i Orłowskiego narazie nie zatrzymano. Zegarka, pióra i garderoby nie odnaleziono.

NADESŁANE.

PŁYTY GRAMOFONOWE W RADJOFONJI POLSKIEJ.

Płyty gramofonowe, stanowiące wielce cenny i popularny materjał programowy audycyj radjowych, zajmują w poszczególnych radjofonjach europejskich stanowisko dość niejednolite. Niektore z radjofonji, jak np. niemiecka, angielska, duńska poświęcają audycjom z płyt gramofonowych niewielką stosunkowo część programów (2 — 6 proc.) mogą sobie dzięki pokaźnym zasobom finansowym pozwolić na znaczne koszta związane z opłacaniem wykonawców koncertów muzyki żywej. Natomiast radjofonje uboższe zmuszone są siłą rzeczy do zastępowania audycyj muzyki żywej koncertami z płyt, które w niektórych broadcastingach dochodzą do 35 proc. całości trwania audycyj. (Belgja — 25 proc., Holandja — 35 proc., Francja — 31 proc., Włochy — 22 proc., Rumunja — 25 proc.). Objaw ten należy uważać za nienormalny i ujemny, dowodzi on bowiem anemji programowej danej radjofonji.

W Polsce audycje z płyt gramofonowych utrzymują się w granicach od 16 proc. do 18 proc. przyczem stosunk ich do audycyj muzyki żywej wyraża się jak 1:2, zachowując względną harmonję i proporcję wobec całości programów.

W przeciwieństwie do niektórych broadcastingów zagranicznych, które audycje z płyt gramofonowych traktują w sposób chaotyczny, posługując się niemi głównie dla celów reklamowych. Polskie Radjo przeprowadza stale planowy i celowy układ programów z płyt gramofonowych, mając na celu zadowolenie wszelkich, najróżnorodniejszych i najbardziej sprzecznych tendencyj i dezyderatów radjosłuchaczy.

W zasadzie układ koncertów z płyt gramofonowych pod względem materjału niewiele odbiega od koncertów muzyki żywej. Mamy tu te same główne grupy: muzyki poważnej, muzyki lekkiej, muzyki tanecznej oraz opery. Dzięki jednakże łatwości wybierania materjału panuje tu większa giętkość i możność swobodnego dostosowania materjału do potrzeb programowych.

Zasadniczo istnieją tu dwie kategorje głównych koncertów z płyt: południowe o godz. 12-ej, i popołudniowe o godz. 4-ej lub 5-ej. Każdy z tych koncertów składa się z dwóch części — poważnej i lekkiej, aby módz zadowolić zarówno zwolenników pierwszej jak i drugiej grupy muzyki. Oprócz tego niektóre z krótszych koncertów popołudniowych lub wieczorowych poświęcone bywają w całości pewnej kategorji muzyki: kameralnej, uwerturom symfonicznym, wybitnym śpiewakom, skrzypkom, pianistom, muzyce narodowej, muzyce ludowej itd.

Specjalną uwagę na koncerty z płyt gramofonowych zwróciła Rozgłośnia Wileńska, która skutkiem warunków lokalnych niezawsze posiada doborowych wykonawców muzyki żywej. W ciągu kilku lat została tu wprowadzona wielka „dyskoteka" obejmująca około 4.500 numerów. Programy koncertów są układane ze szczególną starannością ze zwróceniem uwagi na poszczególne instrumenty, grupy muzyczne, kolejne epoki rozwojowe, formy kompozytorskie lub obracające się dokoło pewnego tematu. Wszelka przypadkowość została zupełnie wyeliminowana. Ciekawsze koncerty poprzedzane są komentarzami pod postacią popularnych pogawędek wygłaszanych przez wybitniejszych znawców muzyki.

Oddzielną pozycję w dziale audycyj z płyt gramofonowych zajmują kabarety i audycje wesołe, przeplatane dowcipną konferencierką lub sketchami. Osiągają one duże powodzenie u radjosłuchaczy.

Szczególnie, indywidualne dezyderaty radjosłuchaczy uwzględniane są w specjalnych „konceratach życzeń", nadawanych co pewien czas w miarę nagromadzenia materjału oraz wśród płyt nadawanych podczas „Rozmaitości".

Dotychczasowa praktyka programowa Polskiego Radja wykazała, że dzęki planowemu, celowemu układowi koncerty gramofonowe radjofonji polskiej zyskują duże powodzenie zarówno pośród rodjosłuchaczy polskich jak i obcych.

WYPADKI.

— **Nieszczęśliwe wypadnięcie z wozu.** Na ul. Legjonowej spadł z wozu na bruk, wskutek spłoszenia się konia, mieszkaniec wsi Rabiańce, Piotr Zacharewicz, odnosząc ogólne potłuczenie ciała. Pogotowie ulokowało Zacharewicza w szpitalu św. Jakóba. — Stan jego jest ciężki, jakkolwiek życiu nie grozi bezpieczeństwo.

— **Skutki nieostrożności.** 8-letnia Liwszyc Rywa (Kwaszelna 9), przechodząc przez jezdnię na ul. Zawalnej, trafiła pod taksówkę Nr. 15, kierowaną przez szofera Woropaja Bronisława (Św. Ignacego 6). Liwszyc odniosła lekkie obrażenia ciała. Życiu jej nic nie grozi.

— **Los chorego przywiezionego ze wsi.** Paszkowska Marja, zam. w Nowo-Trokach, przywiozła swego chorego obłożnie męża do szpitala Sawicz. Ponieważ szpital odmawiał przyjęcia chorego, Paszkowska pozostawiła go na chodniku przed domem Nr. 8 na ul. Szklannej. — Zawezwano Pogotowie, które odwiozło Paszkowskiego do tegoż szpitala Sawicz.

PRACOWNIA TOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO pod nazwą: „ŹRÓDŁO PRACY" — Trocka 19 — wykonywa PRĘDKO, DOKŁADNIE i po NISKICH CENACH wszystkie roboty, wchodzące w zakres bieliźniarstwa, haftu, krawiecczyzny i trykotarstwa. — Polecamy się Szanownej Publiczności, instytucjom społecznym i klasztorom, ręcząc za rzetelne i tanie wykonanie zamówień.

Bolszewicy rozstrzelali b. radnego m. Wilna Dziedziula.

W r. ub. zbiegł z Wilna do Mińska znany przewódca lewicy P. P. S. radny miejski A. Dziedziul, który wygłaszał podburzające przemowy na posiedzeniach związków zawodowych.

Obecnie do Wilna nadeszła wiadomość, iż Dziedziul został aresztowany i rozstrzelany pod zarzutem poprzedniej pracy w polskiej policji politycznej. Agenci G. P. U. twierdzą, że Dziedziul z zawodu szewc, będąc bez pracy, prowadził w Wilnie rozrzutny tryb życia.

G. P. U. rzekomo ustaliło, że Dziedziul był prowokatorem.

Należy zaznaczyć, że Dziedziul był jednym z przewódców klubu bezwyznaniowców wileńskich, gdzie stale występował przeciwko kościołowi katolickiemu.

Proces o nadużycia służbowe w Kasie Chorych.

W 1931 r. na skutek Komisji ministerjalnej zawieszony został w czynnościach komisarz Kasy Chorych m. Wilna i powiatu pułk. Hertel pod zarzutem wykroczeń i nadużyć służbowych.

Komisja ministerjalna zarzuciła pułk. Hertlowi, że zawezwany w dniu 17 lipca 1930 r. przez Główny Urząd Ubezpieczeń do Warszawy, podróż tę tam i z powrotem odbył autem, należącem do Pow. Kas Chorych. Pojechała razem z nim żona, zaś z powrotem wrócił i syn. Rachunek za diety i koszta podróży, rzekomo odbytej I klasą pociągu pasażerskiego, w wysokości 275 zł. 40 gr. wystawił dla Kasy Chorych m. Wilna i podjął pieniądze. W parę tygodni później pułk. Hertel zwrócił za benzynę i oliwę, zużytkowaną podczas tej podróży, 70 zł. 75 gr.

Pozatem zarzucono pułk. Hertlowi, że będąc komisarzem rządowym w Kasie Chorych, używał auta do celów prywatnych, urządzał nim wycieczki i t. d. w dalsze okolice.

Zarząd Kasy Chorych, uważając działalność pułk. Hertla za szkodliwą dla tej instytucji, wytoczył mu powództwo. Na skutek tego całą sprawę rozpatrywał w dniu 21 stycznia b. r. Sąd Okręgowy, który jednakże pułk. Hertla uniewinnił.

Kasa Chorych odwołała się od tego wyroku do Sądu Apelacyjnego. Na skutek tej skargi odbyła się onegdaj w Sądzie Apelacyjnym rozprawa.

Sądowi przewodniczył p. prezes Wyszyński, jako oskarżyciele posiłkowi wystąpili: pp. mec. Petruszewicz i mec. Andrejew, zaś oskarżonego bronił p. mec. Szyszkowski.

Obrona opierała się na tem, że pułk. Hertel, będąc zawezwany telefonicznie do Warszawy, użył, jako środka lokomocji, auta kasowego, ponieważ zależało mu na szybkości.

Czy pułk. Hertel był zawezwany do Warszawy?

Świadkowie Diszlajtis i Raczkozenali potwierdzająco, mówiąc, że słyszeli o tem od dr. Zajączkowskiego.

Zbadany dr. Zajączkowski nie tylko nie potwierdził zeznań Diszlajtisa i innych, lecz kategoryczne oświadczył, że nigdy nie słyszał takiej rozmowy i wogóle o niej nikomu nie mówił.

Po zamknięciu przewodu przemawiał dziekan Petrusewicz. Mówił on o podróży pułk. Hertla do Warszawy. Życie auta (Studebacker), którem odbył p. Hertel podróż swoją, obliczone jest na 1000 tys. km. Auto kosztuje 35 tys. zł. Skoro więc pułk. Hertel zwrócił za benzynę i oliwę 70 zł., to jednak nie zwrócił on za amortyzację auta.

Następnie p. mecenas omówił zeznania świadków, których bezstronność poddał w wątpliwość.

Zkolei przemawiał adw. Andrejew, który również domagał się skazania pułk. Hertla.

Obrońca oskarżonego, mec. Szyszkowski, mówił, że jest to sprawa improwizowana, nie oparta na niczem konkretnem. „Jeżeli jest przewinienie, to przewinienie to podpada pod sąd dyscyplinarny w łonie instytucji".

Sąd Apelacyjny przychylił się do wniosku obrony i pułk. Hertla uniewinnił.

Emeres.

WYSZŁY ŚWIEŻO W DRUKU
TRZY PRZEMÓWIENIA SEJMOWE
PROF. DR. WACŁAWA KOMARNICKIEGO
O PROJEKCIE REFORMY SZKÓŁ AKADEMICKICH
p. t:
W OBRONIE KULTURY NARODOWEJ I WOLNOŚCI NAUKI
Skład główny Dom Książki Polskiej w Warszawie.
Do nabycia w „Dzienniku Wileńskim". Cena 1.50 gr.

Na wsi sowieckiej.

Znany sowiecki feljetonista M. Kolcow w jednym z ostatnich numerów „Prawdy" przytacza charakterystyczny obraz pracy na wsi sowieckiej; objaśnia on wiele przyczyn, dla których nie zostały wykonane prace przygotowawcze do zasiewów wiosennych i dla których wogóle praca jest bardzo opóźniona i przybiera charakter biurokratyczny. Kolcow nadzwyczaj wymownie ilustruje nastroje jakie panują na wsi w rejonie Kaukazu północnego.

„Nigdy i nigdzie — pisze Kolcow — nie zajmowano się matematyką tak, jak obecnie we wsi Pawłowskiej. W matematyce pogrążyli się rejonowi pracownicy, delegaci, pełnomocnicy, przewodniczący kołchozów i całe stada spoconych rachunkowych, biuralistów. W zadymionych lokalach rejonowego komitetu dokonywana jest wielka, olbrzymia praca naukowa. Ludzie rachują, obliczają, ruszają wargami, szepczą, mnożą, dzielą, wyciągają pierwiastki, podnoszą do potęgi.

Zarządca przytrzymuje okulary i drapie się za uchem:

— Próbowałem przeprowadzić analizę tych cyfr. Krzywa przeciętnego wzrostu wykazuje obliczenia laboratoryjne...

Prawie tak samo mówi się w Pawłowskiej o zapasach nasion do zasiewów wiosennych. Ze wszystkich nauk — pisze Kolcow — ubóstwia się tu tylko matematykę. A z matematyki znają tu tylko dwie jej dziedziny obliczenia dyferencjonalne i analizę „nieskończenie małych wielkości".

M. Kolcow jednak nie powiada, że gdyby wszyscy ludzie zajmujący się rachunkami wyruszyli na rolę, by rozpocząć tam praktyczną pracę, wynik gromadzenia nasion i urodzaj byłyby inne. Nie mówi tego feljetonista wyraźnie, chociaż wynika to z dalszej treści jego artykułu. Kolcow bowiem przypomina, że przed rokiem, kiedy jeszcze w tak wielkiej mierze nie rozpanoszył się biurokratyzm na wsi, były wszystkie prace przygotowawcze wykonane w należytym czasie. Ale obecnie, kiedy wszystkie odpowiedzialne czynniki biedzą się nad rachunkami i starają się osiągnąć to, aby „wszystko na papierze się zgadzało" — sytuacja się zmieniła od gruntu. Zamiast praktycznej pracy na wsi wszyscy rachują, obliczają, piszą protokóły i referaty dla organów komunistycznej partji. A skutek tego wszystkiego? Brak chleba, brak nasion, głód.

Walka ze zbrodniczością w Chicago.

Kiedy kula Giuseppe Zangary, przeznaczona dla prezydenta Roosevelta, ugodziła burmistrza Chicago Czermaka, przypuszczono w pierwszej chwili, że był to akt zemsty gagsterów, czyli potajemnych handlarzy alkoholu. Aczkolwiek domysł ten okazał się bezpodstawnym to przecież nie ulega wątpliwości, że prezydent Chicago był przedmiotem nienawiści tej bandy przemytniczej.

Wybrany w roku 1931 burmistrz stolicy, Czermak wypowiedział bezwzględną walkę korupcji, jaka ogarnęła wszystkie działy administracji miejskiej. Zachęceni jego przykładem i czując w nim oparcie, wszyscy ludzie dobrej woli, mający jakiekolwiek wpływy, stanęli z nim razem w jednym szeregu do walki z bandytyzmem. Zadanie jakie ich czekało, było doprawdy gigantyczne. Dotychczas burmistrz „Big Bill" Thompson był nietylko najbardziej znieprawionym szefem administracji stolicy, lecz także zdeklarowanym przyjacielem podziemi zbrodni. Sądy uwalniały zbrodniarzy, gangsterzy mordowali bezkarnie wszystkich, którzy im się przeciwstawiali, stolicę zarzucono siecią jaskiń zbrodni. Z podziemi prowadziły nici do gabinetu burmistrza, do wszystkich działów administracji, do sal sądowych, do komisarjatów policyjnych.

Pierwszym aktem urzędowym Czermaka było zwolnienie z urzędu 3.000 urzędników i funkcjonarjuszy miejskich. Rozpoczęła się energiczna nagonka na przemytników alkoholu, skierowana w pierwszym rzędzie przeciwko organizacji osławionego Al Capone. Nastąpiły liczne aresztowania pomiędzy pomocnikami bandyty, który sam skazany został na jednaście lat ciężkiego więzienia za oszustwa podatkowe. Wyrok taki możliwy się stał dopiero w atmosferze, jaka wytworzyła się dzięki postawie Czermaka i jego pomocników. Rozpoczęła się likwidacja jaskiń zbrodni i innych bandytów i kilkuset mniejszych zbrodniarzy, których bezwzględnie należało unieszkodliwić przed otwarciem wystawy światowej w Chicago. Programu swego nie zdołał, niestety, Czermak przeprowadzić aż do końca.

Z KRAJU.

Pogrzeb superiora misji albertyńskiej.

SŁONIM (Pat). W niedzielę po południu odbył się w Albertynie pogrzeb superiora albertyńskiej misji O. Włodzimierza Piątkiewicza. Na pogrzeb przybyli: ks. biskup Czarnecki, dalej prowincjał O. O. Jezuitów z Warszawy, rektor seminarjum duchownego w Dubnie O. Dąbrowski, wreszcie rektor seminarjum duchownego ze Lwowa jako delegat metropolity Szeptyckiego i liczne duchowieństwo. Ludności zebrało się około 500, wśród których przeważali parafjanie obrządku łacińskiego. Po skończonem nabożeństwie przemawiali biskup Czarnecki w języku łacińskim, dziekan słonimski ks. Swirkowski po polsku, delegat metropolity Szeptyckiego po ukraińsku i O. Niemenkiewicz po białorusku.

Zjazd kupiecki w Nowogródku.

Onegdaj odbył się w Baranowiczach zjazd kupiectwa polskiego z terenu województwa nowogródzkiego. Na zjeździe omawiano szereg spraw związanych z rozwojem handlu i przemysłu na terenie wspomnianego województwa.

Zabił ojca, podpalił dom i targnął się na własne życie.

We wsi Dorożynie, gm. piotrowskiej 75-letni Józef Kapusta złapał swego syna Piotra, lat 40, na kradzieży pieniędzy z żelaznego kufra. Między ojcem a synem wywiązała się ostra sprzeczka, gdyż syn skradzionej gotówki nie chciał zwrócić ojcu. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, podczas której Piotr pchnął tak silnie swego ojca o ścianę, iż ten padając rozbił sobie głowę i niebawem zmarł.

Mimowolny ojcobójca, przerażony tym wypadkiem, podpalił dom, a następnie począł wzywać pomocy. Pożar szybko ugaszono. W izbie znaleziono zwłoki Józefa Kapusty z roztrzaskaną głową.

Piotra Kapustę aresztowano i osadzono w gminnym areszcie. Wczoraj w nocy targnął się on na życie, wieszając się na chustce. Zdołano jednak go uratować. Obecnie czuwa nad nim policjant.

Zabójstwo.

SŁONIM (Pat). Dzisiaj w nocy na drodze Kozłowszczyzna — Chomicze, w odległości 1½ km. od Kozłowszczyzny, przez nieznanych dotychczas sprawców zamordowane zostały dwie osoby, a mianowicie Karakulko Jan, znany awanturnik i nożowiec, ze wsi Skiborowski Bór, oraz jego przyjaciółka Kołnacka Marja, lat 41, z osady Osipowszczyzna. Mordercy zmasakrowali swym ofiarom głowy kołami świerkowemi. Zwłoki znaleziono leżące w odległości 9 metrów jedne od drugich. Zabójstwa dokonano prawdopodobnie z zemsty. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Na miejsce zbrodni wyjechał kierownik wydziału śledczego podkom. Puchalski.

Pożar młyna pod Smorgoniami.

Onegdaj w nocy w odległości 8 klm. od Smorgoń spalił się młyn, należący do Jana Szutowicza i Józefy Adamskiej, m-ki Wilna (Litewska 7). Straty wynoszą 25.000 zł.

Z POGRANICZA.

W poszukiwaniu syna — miljonera.

Szeleściakow Iwan, stały mieszkaniec Borysowa (Rosja sowiecka), dostał się w rejonie Iwieńca na teren polski. Zatrzymany oświadczył, iż zmuszony był ryzykować i nielegalnie dostać się do Polski, gdyż jego 23-letni syn, Paweł, b. student uniwersytetu mińskiego, przed kilku miesiącami zbiegł z kolegami do Polski z powodów politycznych. Dla zbiegłego jego syna bogaty jego stryj, który przebywał cały czas w Persji, pozostawił w spadku duży majątek, wynoszący zgórą miljon zł. Szeleściakow więc zmuszony był spieniężyć cały swój dobytek i wyruszyć na poszukiwanie syna, który nie wie jeszcze, że został miljonerem.

Szeleściakowa skierowano do dyspozycji odnośnych władz.

Hitlerowcy na terytorjum Polski.

W dniu wczorajszym na terenie pogranicza polsko-pruskiego w rejonie Filipowa zatrzymano trzech osobników, którzy nielegalnie dostali się na teren polski. Jak ustalono, osobnikami okazali się czynni członkowie iłowskiego związku hitlerowskiego.

Hitlerowski samolot propagandowy.

Przed paru dniami na punkcie granicznym Wiżajny, gdzie granica polsko-litewska styka się z pruską, zauważono podejrzany samolot rozrzucający ulotki. Samolot po pewnym czasie skierował się w kierunku stacji Wierzbołowo i tam począł rzucać ulotki. Strażnicy litewscy oddali do samolotu kilka strzałów karabinowych, lecz bezskutecznie, gdyż podejrzany aparat skierował się szybko na teren pruski. Był to hitlerowski samolot propagandowy.

Znów ofiary „werbunku" do Rosji.

Z pogranicza donoszą, iż wczoraj na punkcie granicznym Okoniewicze zatrzymano czterech obywateli polskich z pow. wołożyńskiego, którzy udawali się na roboty rolne do Rosji sowieckiej. Jak się okazało, włościan owych zrekrutowali dwaj nieznani osobnicy, którzy od nich pobrali po 30 zł. i po doprowadzeniu do granicy puścili ich w polu, tłumacząc, iż są już w Sowietach.

Kawa za okręty.

Rząd brazylijski potrzebuje czterdziestu okrętów wojennych: krążowników, przeciwtorpedowców i transportowców, brak mu jednak funduszów na ten wydatek wielomiljonowy.

Natomiast Brazylja nie wie, co począć z nadmiarem kawy, której zebrały się w portach brazylijskich tak olbrzymie zapasy, że dla oczyszczenia miejsca pod inne towary i niedopuszczenia do zbyt wielkiej zniżki cen kawy, zatapia się ją i pali w ogromnych ilościach.

Wreszcie rząd brazylijski wpadł na pomysł oryginalnego handlu zamiennego. Oto — jak donoszą z Tokjo — zwrócił się do japońskich właścicieli warsztatów okrętowych z propozycją aby wzamian za kawę podjęli się budowy potrzebnych Brazylji okrętów. Spłata zamówień miałaby nastąpić kawą i innemi produktami brazylijskiemi w ciągu lat dwudziestu.

W sprawie tej toczą się obecnie rokowania.

Brazylja zwróciła się podobno z taką samą propozycją do angielskich właścicieli warsztatów okrętowych.

Jak widać, handel zamienny zaczyna przybierać postać zgodną z duchem czasu.

Zaginieni poszukiwacze skarbu Inka.

Opinja amerykańska żywo zainteresowana jest obecnie losem członków ekspedycji, która rok temu udała się do pralasu Ameryki Południowej w celu odszukania bajecznego już dzisiaj skarbu Inka i od tej pory nie dała o sobie znaku życia. Ekspedycję zorganizowali dwaj Włosi, inżynier Umberto Re z Turynu i lotnik Tullio Boschetti do których przyłączył się geoiog niemiecki Pucht. Przed rokiem wszyscy trzej opuścili Quite, stolicę Equadoru, by odsłonić tajemnicę historyczną, zaprzątającą umysły ludzkie od kilku wieków.

W jedenastem stuleciu Inka założyli w Cuzco organizm państwowy o zabarwieniu kolektywistycznem, którego tradycje do dziś dnia zachowały się częściowo u Indjan w Cuenza. Założycielami dynastji byli według podania Mance Capac, władca i Mama Oello, boska rodzicielka. Państwo Inka, opierając się na zasadzie prostoty patrjarchalnej i tylko w pewnej mierze uznające prawo prywatnej własności, było państwem pokoju. Inwazja hiszpańska w 16 wieku zburzyła w kilku latach z niesłychaną brutalnością ten kraj wiecznego pokoju i skromności obywatelskiej. Najeźdźcy hiszpańscy złupili pszelkie zabytki artystyczne, złoto i drogie kamienie, które koszami ładowali na swoje okręty. Mówią, że olbrzymi, 10 metrów wysoki, szczero-złoty posąg boga słońca przegrany został w kości przez pewnego kapitana kastyljańskiego. Stąd wzięło początek znane jeszcze dzisiaj w Ameryce Południowej przysłowie: „Przegrać słońce przed zachodem".

Wielką część skarbów państwowych atoli zdołali Inka ukryć w bezpiecznem miejscu przed chciwością Hiszpanów. Tajemnica tego skarbu od wieków stanowi nierozwiązaną dotąd zagadkę. Tysiące awanturników i poważnych ludzi nauki usiłowało wydrzeć tajemnicę tę pralasowi amerykańskiemu, który jej strzeże zazdrośnie.

Być może, że środki, jakiemi się dotąd posługiwano, były zbyt prymitywne i dostateczne. Ekspedycja włoska zabrała się do poszukiwania skarbu z całym aparatem naukowym. Najpierw zbadano starannie cały materjał piśmienny i wszelkie podania ustne. Następnie poszukiwacze skarbu z samolotu sporządzili dokładną mapę terenową i wszelkich dróg, jakiemi dotąd niezliczone ekspedycje usiłowały dotrzeć do domniemanego miejsca skarbu. Po załatwieniu tych wszystkich prac wstępnych uczestnicy ekspedycji udali się samolotem ponad grzbietami Kordylierów do miejsca dotąd nieznanego, gdzie zdaniem ich znajdować się powinne ukryte skarby. Od tego dnia zaginął wszelki ślad po wyprawie. Istnieje poważna obawa, że członkowie ekspedycji padli ofiarą niebezpieczeństw pralasu lub też zemsty Indjan, strzegących tajemnicy skarbu Inka.

Słychać, że organizuje się nowa ekspedycja, mająca wyruszyć dla odszukania zaginionej ekspedycji włoskiej.

CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

z dnia 27. III. 1933 r.

Żyto zbierane 669 gr/l — 20. Tendencja słabsza. Pszenica jednolita — 34. Tendencja spokojna. Pszenica zbierana — 32. Tendencja spokojna. Mąka pszenna 4-zerowa A. luks. 57½. Tendencja słabsza. Mąka żytnia do 55% — 33. Mąka żytnia do 65% — 28. Otręby żytnie — 11. Siemię lniane 90% (cena orjentacyjna) — 37,90. Tendencja mocna.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 27 III 1933 r.

Dewizy:
Belgja 124,50—124,81—123,19.
Holandja 359,81—360,70—359,90.
Londyn 30,55—30,70—30,40
Nowy York 8,921—8,941—8,901.
Nowy York kabel 8,928—8,948—8,908.
Paryż 35,07—35,16—34,98.
Praga 26,48—26,54—26,42.
Stokholm 162,20—163,00—161,40.
Szwajcarja 172,30—172,73—171,87.
Berlin w obrotach nieof 212,90.

Europejskie utrzymane, amerykańskie mocniejsze.
Poż. Budowlane 41—41,25.
Inwestyc. 105,50—106.
Seryjna 111—111,50.
konwersyjna 43,50.
6% dolarowa 56.
4½ dolarowa 54,50—54,75.
7% stabilizac. 56,3—56,50—56,25.
4½% L. Z. ziem. 40,25.
8% Warszawskie 41,75—41,25.

Akcje:
Bank Polski 75—76. Cukier 17.
Pożyczki polskie w Nowym Yorku:
Dillonowska 63,75—63,50. Stabilizacyjna 54,50—54,75. Warszawska 36—37,25.
Śląska 43
Dolar w obrotach prywatnych 8,87½ w placeriu.
Rubel złoty: 4,78½.

NAJWIĘKSZY I NAJPIĘKNIEJSZY PRZEBÓJ SEZONU!
KINO „REWJA" Ostrobramska 5.
NIEPOTRZEBNA
MATKĄ TO MAE MARSH, MATKĄ w roli tytułowej, MATKĄ To reżyserja Henryka Kinga, to magnetyczne i niezapomniane słowo, MATKĄ To genjalny film FOXA.
DZIS PREMJERA!
CENY: BALKON 40 gr. PARTER od 80 gr.

PAN tel. 5-28.
DZIS PREMJERA. 9-letni genjalny malec, znany z filmu „CZEMP", ulubieniec młodych i starych w otoczeniu najznakomitszych gwiazd ekranu Ryszarda Dixa, BORYSA KARLOFFA i in. we wzruszającym filmie p.t:
Jackie Cooper „DONOVAN"
reżyserji genjalnego FREDA NIBLO, twórcy filmu „Ben Hur". Nad program: Dodatki dźwiękowe. Seanse 4, 6, 8 i 10,15.

HELIOS tel. 926.
ROMEO i JULCIA
INAUGURACYJNA PREMJERA! Arcydowcipna i najweselsza komedja
ROMEO i JULCIA
„Biuro Pośrednictwa Małżeństw i kursy salonowych manier".
W rol. gł. ZULA POGORZELSKA, ADOLF DYMSZA, KONRAD TOM, ANTONI FERTNER i inni.
Rewelacyjny scenarjusz! Balkon 49 gr., Parter na 1 s. 89 gr., na pozost. od 90 gr.
Początek s. o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

DŹWIĘKOWE KINO CASINO Wielka 47. tel. 15-41.
Władca tłumów, król humoru VLASTA BURIAN w swej przebojowej komedji filmowej OBRAZA MAJESTATU
Ekscentryczne przygody nieśmiertelnego wesołka. Film śpiewany i mówiony po Czesku. Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Początek o godzinie 4 ej.

— Oczywiście. Ale niech pan żonie lepiej o tem nie wspomina.

LEKARZE.

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
WILEŃSKA 8 od godz. 8—1 i 4—8 tel. 587.

AKUSZERKI

AKUSZERKA M. BRZEZINA przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27. W. Z. nr. 3093.

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Orzeszkowej 3, m. 1, przy ulicy Mickiewicza Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa bradawki, kurzajki i wągry 702

PRACA

POTRZEBNA do pomocy w prowadzeniu domu inteligentna osoba młoda, zdrowa, energiczna, znająca się na kuchni, oraz jako wychowawczyni do 2-ga dzieci. Oferty wraz z życiorysem i podaniem warunków (pożądana fotografja) oraz świadectw kierować pod adresem Podbrodzie, ul. Biskupa Bandurskiego 47—1, H. Łukowska. 334—0

Nasiona roślin warzywnych oraz kwiatów z najlepszych źródeł poleca: Zygmunt Nagrodzki WILNO, Zawalna 11-a. Żądajcie cenników.

Ogłoszenie.

Nr. spr. Z-2970-32 r.-266-VI

Przewodniczący Wydziału VI Sądu Okręgowego w Wilnie niniejszem ogłasza, iż w dniu 12 kwietnia 1933 roku o godzinie 9-ej rano w tymże Sądzie, w sali Sądu Grodzkiego Nr. 1, będzie rozpoznawana sprawa Zarządu Spółki z ogr. odp. „W. Charytonowicz, Apteczny Dom Hurtowy" o odroczenie wypłat. Spr. Nr. Z — 2970-32.

Wszyscy wierzyciele wspomnianej Spółki mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

(—) Podpis nieczytelny

Przewodniczący Wydziału

Agro-technik z odbytą praktyką poszukuje posady rządcy, względnie pomocnika gospodarczego. Łaskawe oferty proszę kierować pod „Agrotechnik" Adres w Adm. „Dzien. Wil." 1333—2

Potrzebny samotny ogrodnik - ekonom odpisy świadectw. maj. Zacisze poczta Soły. 1324—2

EKONOM energiczny poszukiwany z dobremi świadectwami i praktyką za skromne wynagrodzenie. Dowiedzieć się 1 i 2 kwietnia, godzina 12 i 1 w południe, w hotelu Italja u portjera. 1350—1

Osoba średnich lat poszukuje posady prowadzenia kolonji, internatu, gospodarstwa wiejskiego samodzielnie Zwierzyniec — Witoldowa 40 m. 5. 1331—1

Kupno Sprzedaż

Okazyjnie do sprzedania powóz parokonny, bryczki parokonna i jednokonna, piła taśmowa „Banzega". Zawalna 1 zakład tapicerski. 1329—2

Do sprzedania dom murowany, osobniak z 2-ch 5 pokojowych mieszkań ze wszelkiemi wygodami. plac 160 sążni kw. położony koło Zielonego mostu. Cena 29000 zł. na wypłatę 2—3 lat. Informacje ul Mickiewicza 46—9 od godz. 3—4 ppoł Pośrednictwo wykluczone. 1352—1

Mieszkania i pokoje

Mieszkania większe i mniejsze do wynajęcia od zaraz. Ceny przystępne. Dowiedzieć się: Kazimierzowski 11 m. 8 (koło Ostrej Bramy). 1336—1

Do wynajęcia pokoje odpowiednie na biuro, pracownię i t. p. telefon na miejscu. Informacje Garbarska 1 m. 26 Grabowski. 2

Mieszkanie ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1 kwietnia Dąbrowskiego 7. 1332—1

DO WYNAJĘCIA mieszkanie z 3-ch pokoi i kuchni za 40 zł. m. przy zauł. Warszawskim 4. Dowiedzieć się u dozorcy. 1335—1

PROSZEK „KOGUTEK" DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY
W.Z.P Nr. 16.

PRACOWNIA WAFLI Stanisława Pieczula Wilno, ul. Wileńska № 39 Poleca wszystkim oszczędnym gospodyniom i przedsiębiorcom do nabycia zawsze świeżych andrutów i opłatków po cenie hurtowej.

Plac w Zwierzyńcu róg Tomasza-Zana i Febrycznej do sprzedania — Dow. się: Wielka 10, m. 1, do 10 rano i od 2—3 po poł. —1 o

Przestroga.

— Widziałem pana wczoraj w teatrze z czarującą kobietą, czy to pańska żona?

— Oczywiście. Ale niech pan żonie lepiej o tem nie wspomina.

Wróg kobiet.

— Mów co chcesz, a jednak bywają dzielne kobiety. Ta kobieta z przeciwka np. utrzymuje pensję radcy ministerjalnego.

— Rozumiem. Jest jego żoną.

Kupię folwark około 30 ha do 15 klm. od Wilna, wymagane: budynki, dobra ziemia, blisko las i rzeka. Oferty szczegółowe kierować do Biura Reklamowego Garbarska 1 dla „G". 2

NAUKA

Lekcje Jęz. francuskiego (dyplom. szkoły wyższej w Paryżu). Montwiłłowski zaułek 21-3 od 1—3 g. 1159-11 o

LOKALE

Lokal Handlowy duży z mieszkaniem na parterze do wynajęcia ul. Mickiewicza Nr. Informacje u dozorcy domu.

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 53)

DWIE POKUSY.

— Czy w tych dworkach są łazienki? — badała Alina.

Aż się roześmiał.

— Będą, jeżeli przywieziesz z Warszawy odpowiednie instalacje i specjalistów, ale toby zajęło trochę czasu.

— To jak się tam kąpiecie?

— W sadzawkach, w rowach. W zimie unikamy wody.

— To okropne. A elektryczność jest?

— Była w Piorunowie.

— A czy masz dobrego kucharza? Takiego, jak tu w hotelu?

— Niestety mam kucharkę, ale ręczę, że jej kunszt napewnoby ci się nie podobał.

Alina obserwowała narzeczonego wyraźnie podejrzliwie.

— Nie przypuszczałam, że jesteś taki niegościnny. Coś mi mówi, że nie chcesz, żebym tam pojechała, ale właśnie pojadę. Narażę się na niewygody, ale pojadę. Ty coś ukrywasz.

Wzruszył lekko ramionami.

— Możesz przyjechać na inspekcję, to zobaczysz.

Głowił się jakby do tego nie dopuścić, przynajmniej chwilowo.

— Wynajmiemy dużą limuzynę, bo muszę zabrać sporo rzeczy. Maszynkę do lodów. Czy twoja gospodyni umie robić lody?... O której wyjedziemy? Zdążymy przygotować się na czwartą, co mamuśku? Wolę samochodem, niż koleją. Cóż to, Krzysiu, nie cieszysz się na moją wizytę?

— Moja droga — odpowiedział frasobliwie — boję się, że będziesz się tam źle czuła...

— Nie bój się o mnie. Niech tylko mam dobry humor, to potrafię znieść wszelkie niewygody.

Zapalił papierosa. Znalazł się w sytuacji drażliwej, komicznej i dramatycznej. Bo przecież tam na wsi nie wiedziano, że miał narzeczoną i że ogromny majątek, który odziedziczył po ojcu, był jej własnością, z wyjątkiem jednego Piorunowa. Wybiła godzina kary za wieloletnią obłudę. Tak się zżył z myślą, że miano go za potentata, tak cenił dobra materjalne, iż pomimo, że poszedł za głosem sumienia i zrzekł się tego, co do niego nie należało, to nie zdobył się potem na tyle wielkoduszności, żeby objawić sąsiadom prawdziwy stan rzeczy. Zresztą małżeństwo z Aliną miało ugruntować dotychczasowy stan posiadania. Z natury zaś był skłonny do traktowania kobiet na zimno. Nigdy się w żadnej nie kochał i wiedział, że ożeni się z rozsądku. Alina była wobec tego równie dobra, jak każda inna. Miała wszelkie wymagane warunki: urodę, młodość, kulturę towarzyską i pieniądze. Nie zwierzył się nikomu, że się zaręczył. Nie uważał tego za potrzebne. Zresztą termin ślubu nie był jeszcze ustalony, a miał zasadę, żeby swoje sprawy zachowywać dla siebie jak najdłużej. Bywały dni, że żałował swojego kroku. Czuł się tak dobrze w roli bogatego człowieka i przywiązywał taką wagę do czołobitności ludz... Bał się panicznie, że dowiedziawszy się całej prawdy, zaczną go lekceważyć. Czasami wyrzucał sobie, że zrobił wielkie głupstwo, bo przecież mógł nie zrzekać się majątku, lecz poprostu ożenić się z panną. W ten sposób wynagrodziłby jej dostatecznie wszelkie krzywdy... Wszystko byłoby dobrze, gdyby na widowni, nie zjawiła się Danka. Zakochał się w niej nazabój, jak uczniak, poprostu od pierwszego wejrzenia. I teraz znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Mógł coprawda zerwać z miejsca z Aliną, lecz brakło mu narazie odwagi. Po drugie obawiał się, że skoro raz się uparła pojechać na inspekcję „swego" majątku, to pojechałaby pomimo zerwania. Nawet tem bardziej...

Miał tylko jedno wyjście. Mianowicie zatrzymać ją na kilka dni w Warszawie, a tymczasem przygotować grunt. Danka musiała dowiedzieć się prawdy z jego własnych ust.

Zwrócił się do pani Rajgowej.

— Proszę pani, czyby nie było wskazane, żebym ja wpierw pojechał i przygotował dla pań kwaterę?

— Naturalnie, — zgodziła się skwapliwie. — Alu, niemożliwe jechać tak na chybił trafił. Pan Krzysztof przygotuje nam wpierw mieszkanie i później po nas przyjedzie.

Panna zmarszczyła groźnie niskie czółko.

— Powiedziałam, że chcę jechać odrazu, to pojadę — rzekła zduszonym głosem, tupiąc nogą. — Proszę was, nie drażnijcie mnie, bo nie wiem co z sobą zrobię.

Była bliska histerji. Pani Rajgowa mrugnęła ostrzegawczo na Szarzyńskiego, który odwrócił się do okna i w pokoju zapanowało milczenie. Nagle Alina rzekła:

— Krzysiu, proszę cię, wynajmij zaraz dużą limuzynę.

— Niepotrzeba wynajmować — odpowiedział. — Mam obiecaną od Towarzystwa, które kupuje drzewo z twojego lasu.

— To dobrze. Zadzwoń, żeby przysłali.

Szarzyński zatelefonował posłusznie. W głowie mu szumiało, ale nie mógł jakoś pochwycić żadnej zbawczej myśli. Auto miało przyjść o piątej, po naprawieniu niewielkiego defektu.

Alina wpadła w szał.

— Ja mam czekać do piątej? Nie Dzwoń do biura wynajmu samochodów. Teraz jest — spojrzała na zegarek — druga. Najpóźniej o czwartej musimy wyjechać. Niech mama każe Sophie zapakować rzeczy. Zdążymy jeszcze załatwić trochę sprawunków.

— Ależ, dziecko — zaprotestowała matka — godzina nie stanowi różnicy. Czy ty sobie wyobrażasz, ile będzie kosztowało wynajęcie takiego auta?

— To nie ma znaczenia. Mam czem zapłacić.

— Alu, na podróż do Warszawy wydałyśmy już...

— Dosyć!

(D. c. n.)

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI